Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 24 maja 1935 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Na mocy nowej konstytucji...

Co oznacza środowa narada na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 5. (Sin) Wczoraj, jak już urzędowo podała Polska Agencja Telegraficzna, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się narada na Zamku z udziałem premjera Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Smigłego i ministra Becka. Wczorajsza wizyta, jak również ostatnia uchwała Rady ministrów mają służyć jako dowód, że nowa konstytucja wcielana jest w życie Na podstawie bowiem art. 2 konstytucji na Prezydencie Rzeczypospolitej spoczywa odpowiedzialność wobec prawa i historji za losy państwa i obowiązkiem Prezydenta jest troska o jego dobro, gotowość obronną i o stanowisko wśród narodów świata. Skład osobisty konferencji dowodzi,, iż odbyła się ona zgodnie z tym artykułem konstytucji, a mianowicie był premjer, dla spraw obrony zjawił się generalny inspektor sił zbrojnych, a dla sprawy stanowiska wśród narodów świata minister spraw zagranicznych. Konferencja wczorajsza zamyka cykl plotek, krążących na temat różnic w rządzie i jednocześnie dowodzi, że te zagadnienia, taksamo, jak za życia Marsz. Piłsudskiego, nie będą przedmiotem rozpraw Rady ministrów, lecz zależeć będą od decyzji Prezydenta w porozumieniu z odnośnymi ministrami. I tak nie będą przedmiotem dyskusji publicznej na Radzie ministrów sprawy obrony kraju, ani sprawy polityki zagranicznej. W tym celu przy gabinecie Prezydenta Rzeczypospolitej powstanie specjalny aparat, złożony z kilku osób, który będzie niezależny od kompetencji ministrów i zbierać będzie materjał dla orjentacji. Jednocześnie zgodnie z konstytucją prezes Rady ministrów przeprowadzi reorganizację prezydjum rady ministrów wobec rozszerzonego zakresu działania premjera i konieczności użycia większej ilości sił pomocniczych.

Obiegają pogłoski, że rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o wyborze Prezydenta i natychmiast po uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i po wyborach nastąpi wybór Prezydenta przyczem jako upatrzony kandydat na to stanowisko wysunięty został generał Sosnkowski.

Odprężenie polityczne na Śląsku

Warszawa, 23. 5. (Sin) Z Katowic donoszą: W kołach rządowych na Górnym Śląsku wielkie wrażenie wywołała wiadomość o pojednaniu jakie nastąpiło między woj. śląskim Grażyńskim a marsz. Sejmu śląskiego Wolnym. Jak wiadomo, walka polityczna na Śląsku była ostatnio bardzo ostra i miała znaleźć zakończenie w kilku procesach sądowych. Wobec pojednania tych dwóch przeciwników, **sytuacja polityczna w województwie śląskiem uległa odprężeniu.**

Wielka manifestacja żałobna Żydów polskich w Lipsku ku czci Marsz. Piłsudskiego

Lipsk. 23. 5. PAT. Staraniem związku kupców i przemysłowców polskich, odbyła się w synagodze w Lipsku przy udziale około 3.000 Żydów polskich i niemieckich, wielka manifestacja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po nabożnych modłach nadkantora Wilkomirskiego, reprezentant kolonji polskiej Jakób Ader i prezes lipskiego związku sjonistów dr. Lehrfreund wygłosili głębokiej treści przemówienia okolicznościowe, podkreślając genjusz i wielkość twórcy odrodzonego państwa. Żydostwo całego świata, oświadczyli zgodnie mówcy, łączy się w żałobie i boleje nad ciężką stratą, jaką poniósł szlachetny i wielki naród polski. Reprezentant Związku Żydów Polskich złożył obecnemu na nabożeństwie konsulowi R. P. p. Czudowskiemu ślubowanie, że Żydzi polscy wiernie i niezłomnie kontynuować będą ideologję Marszałka. Oprócz Żydów w nabożeństwie wzięli również udział liczni członkowie kolonji polskiej. Uroczystość żałobna Żydów lipskich była największą manifestacją żałobną, jaką pamiętają kroniki tutejszej kolonji żydowskiej.

Lipsk. 23. 5. Znane z wysokiego poczucia patrjotycznego wychodźtwo polskie w Saksonji przygotowuje w okresie następnych 2 tygodni szereg wielkich uroczystości żałobnych ku uczczeniu pamięci Wodza narodu. Na ręce konsula R. P. w Lipsku nadchodzą z szeregu miejscowości wzruszające objawy współczucia mas robotniczych, któ re śmierć ukochanego Marszałka pogrążyła w ciężkiej żałobie. W niedzielę odbędzie się w jednej z **największych sal Lipska wielka manifestacja żałobna ku czci zmarłego Marszałka.**

Premjer przeciw partjom w parlamencie

Warszawa, 23. 5. (Sin) Na posiedzeniach połączonych grup konstytucyjnych B. B. wysunięto jak wiadomo popozycję, ażeby poza zgromadzeniami okręgowemi, złożonemi z przedstawicieli samorządu terytorjalnego, gospodarczego i związków zawodowych, kandydatów na posłów mogli zgłaszać również bezpośrednio obywatele w liczbie 500 do 3.000. Wedle krążących pogłosek, **premjer wypowiedział się przeciwko temu uważając, że wystawianie kandydatów za poparciem 500 a nawet 3.000 obywateli wprowadzi partje do parlamentu.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny. Dnia 15 maja 1935 r. III. Pr. 49/35

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 13 maja 1935 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14 maja 1935 r. L. B. 2/78/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik". Nr. 130 z dnia 13 maja 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3. pt. „Po wizycie min. Lavala", albowiem cała treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k.k.,

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

• • •

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 23 maja 1935 r. III. Pr. 51/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 20 maja 1935 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21 maja 1935 r. L. B. II. 2/81/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" numer 137 z daty Kraków, 20 maja 1935 r. z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 9 pt., zaczynającym się od słów „Dokąd idziesz Polsko", albowiem cała treść tych ustępów wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 170 k.k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

„Słyszę wprawdzie powiastkę, ale...

(Th.) ...brak mi w nią wiary..."

Gdyby nie to, że tak trudno uwierzyć w te wszystkie liryczne wylewy, które się onegdaj słyszało w „Reichstagu", — aż tę biedną instytucję zbudziło się na krótką chwilę z letargu do wysłuchania tego „zwiastowania!" — toby istotnie wypadało zanucić jakiś psalm dziękczynny i oznajmić światu całemu, żeśmy weszli nagle w okres niemalże wieczystego pokoju. Nieraz się już i z tej strony słyszało zapewnienia uroczyste, że się zmierza w prostej linji do ustalenia pokoju w Europie, i tylko do niego. Ale nigdy to się nie stało z taką mocą i przy użyciu całego arsenału argumentów, która działają mocno przekonywująco. Właściwie tenor tej mowy jest nastrojony na zapewnienie najuroczystsze, że ustalenie pokoju jest jedynym, a co najmniej — głównym celem całej rewolucji nazistycznej. Znaczyłoby to, że za czasów Stresemannów i jego następców pokój świata był zagrożony, wojna wisiała na włosku, a dopiero nowy reżim daje światu i Niemcom bezpieczeństwo i pokój.

Rzecz jasna, że chciałoby się wierzyć w to zapewnienie uroczyste, gdyby tej wierze nie stała na przeszkodzie pewna książka i pewne fakty.

Kto sobie kiedyś zadał trud przeczytać dwa tomy książki „Mein Kampf", nie mógł niewątpliwie oprzeć się wrażeniu, że one chcą być pobudką, pieśnią i epopeją wielkiej krwawej wojny, która w ostatecznym wyniku cały świat zagarnie. Toć fundamentem nowej teorji, która tak zawładnęła niepodzielnie nad Niemcami, jest niezachwiana zasada, że wysokie rasy mają mieć władanie nad niższemi. Ta zasada jest traktowana jak dogmat który żadnego uzasadnienia ani historycznego, ani przyrodniczego, a już najmniej etycznego nie wymaga. Czy ten, który nie może się odżywiać trawą lub innemi roślinami, musi się usprawiedliwiać, że pożera każde słabsze stworzenie, które mu wpada w pazury? Czy — mamy bliższy przykład krwiożerczy! — sam człowiek się usprawiedliwia, że zjada olbrzymie masy żywych stworzeń, od których nawet nie jest mocniejszy, tylko — mądrzejszy i zręczniejszy? Co więcej — on nawet te żywe stworzenia sztucznie hoduje, by ich mieć jak najwięcej na spożycie. Mniej czy więcej podobny proceder jest w tem, że się wysoka rasa rozszerza na koszt niższej, której zabiera powietrze do oddychania i kawałek ziemi do przebywania.

Cała książka, która, jak wiadomo, stała się jakżeby świętem pismem nowego światopoglądu, rozrastającego się w nowy kościół, jest nastrojona na tę zasadniczą nutę, który, jeden z czołowych pisarzy tej szkoły dał ot taki drastyczny wyraz, — zapożyczony zresztą od starszych tego pokroju teoretyków: Jeśli Bóg nie chciał na ziemi utworzyć muzeum etnologicznego, tylko jakąś placówkę dla wyższej twórczości, to rzecz jasna, że niższe rasy powinny być na rzecz wyższych wyplenione.

A teraz istnieje tylko jedno zagadnienie: Jakie rasy są niższe?

Jeśli iść za tokiem myśli owej książki, to właściwie po za germańskiemi wszystkie inne ludzkie rasy są niższe. W pierwszym rzędzie — słowiańskie.

Takie jest zasadnicze założenie owej książki. Jakże z tem pogodzić tę głoszoną dzisiaj teorję, że właściwie narodowo-socjalne społeczeństwo nie chce nikogo naruszyć, nikomu wchodzić w drogę i tylko wieczny pokój zawrzeć z całym światem. Nie z całym światem, bo akurat biedną Litwę wyrzuca się poza nawias. Z nią niema przyjaźni, bo ona coś zawiniła w Kłajpedzie. Wobec sowieckiej Rosji, do której się wyraża w mocnych słowach moralny wstręt, zajmuje się inne stanowisko: Ani wojny, ani pokoju. Na wszelki wypadek wyklucza się takie traktaty, któreby z czasem mogły nakładać obowiązek bronienia tego państwa. A zatem: prawie całkowity pokój na nieograniczony czas z całym niemal światem.

Które stanowisko bardziej jest charakterystyczny i bardziej zasługuje na wiarę — to z „książki", czy to z onegdajszej mowy?

W mowie zapewnia się, że najdrobniejszy szczegół w programie nazistycznym, wymaga 10—20 lat. Stąd wniosek: Jakże nam myśleć o wojnie? Jeszcze więcej: Zrealizowanie całego programu nazistycznego mymaga aż 150 lat — więc? Chyba niewątpliwy stąd wniosek, że wogóle ze strony Trzeciej Rzeszy światu nic nie grozi. Znaczyłoby to, że właśnie nowe Niemcy stanowią opokę pokoju w Europie, a kto będzie chciał ten pokój naruszyć, to chyba natrafi na tę opokę, której przegryźć nie zdoła.

Toby było za piękne, gdyby było prawdą.

A czy to ma choćby pozory prawdy? Ot przedewszystkiem nie znajdujemy w tym toku myśli i zestawieniu faktów niczego, coby nam wytłumaczyło nagłe uzbrojenie, jakie Niemcy błyskawicznie niemal przeprowadziły. Słyszymy, że żądanie, stawiane przez Niemcy mocarstwom dochodziło do liczby 300,000 wojska, a tymczasem z własnej inicjatywy, przy złamaniu traktatu, utworzyło się armję aż 550,000-ną. Na co ta nadwyżka ćwierć miljona wojska, któreby od biedy wystarczyło do podziału między kilka państw? Czy taką armję się tworzy dla samej obrony?

Zresztą: do obrony przeciw komu? Kto na całym widnokręgu, który okiem obejmujemy ma oko na Niemcy? Kogo można o takie niecne zamiary nawet podejrzewać? A znowu tak z rękawa także nie mogły Niemcy wyrzucić takiej armji. Tam się nie przelewa, a trzeba było — to nie jest żadną tajemnicą, którą można ukrywać — zjeść do ostatniego grosza całą rezerwę złota z banku Rzeszy, zachwiać walutą niemiecką, ażeby temu żadaniu podołać... Czy się takie okropne rzeczy robi z samego kaprysu, ot tak sobie dla fantazji, bo — no bo tam we Francji i gdzieindziej nie dosyć nisko zdejmowali kapelusza? To są poczynania, które nieraz prowadzą państwo do całkowitego skrwawienia się. I faktycznie nie są jeszcze do obliczenia ostateczne wyniki tego straszliwego eksperymentu. Dopiero przyszłość powie co ten okrutny upust krwi znaczy. A to się robiło tylko dla samego prestiżu, którego nikt ostatnio nie naruszył?

Słyszy się dziwną teorję, że pokój świata nie jest koniecznie pojęciem, obejmującem całą Europę. Oczywista — mowa o europejskim pokoju. Można tedy sobie wyobrazić wojnę w jednym zakątku, a całą resztę Europy w najbardziej błogim pokoju.

Czy to koncepcja możliwa? Przy dzisiejszym systemie sojuszowym, przy systemie obronnym, który odrazu się załamuje, jak się gdzieś jakąś cegłę wyciąga — czy można przy takiej zresztą zupełnie chwiejnej równowadze myśleć o zlokalizowaniu wojny w Europie? Naturalnie — wojenka w południowej Ameryce do nas nie przeskoczy, ale gdzieś w jakimś zakątku europejskim?

Wręcz niesamowite wrażenie robi dziwne twierdzenie, że nie Niemcy złamały traktat pokojowy, kiedy się uzbroiły, tylko wszystkie te inne państwa, które je do tego zmusiły. Względy cenzuralne nie pozwalają na przytoczenie różnych znanych powiedzeń, które podobne są do logiki, wyrażającej się w tem twierdzeniu.

A ostateczna konsekwencja, jaka z tego wszystkiego wynika? Oto w skróceniu to: Będziemy robili wszystko, co się nam żywnie podobna i nie będziemy się oglądali ani na Francję, ani na Anglję, ani na wszystkich razem. A gdyby się ktoś zapytał: Skąd ta bezgraniczna pewność siebie? To na to jest tylko jedna odpowiedź: Ona zasadza się na pewności, że świat pragnie pokoju i napewno nie przedsięweźmie niczego, coby wyglądało na jakąś działalność przymusową. Nie jest trudno być odważnym, kiedy się wie, że drugi się boi — z szlachetnych, lub nawet nieszlachetnych przyczyn.

Koniec jest jednak ten, że jesteśmy znowu w fazie wyścigów zbrojeniowych — niczem czasy przedwojenne. Wiemy doskonale, czem to pachnie i to nas napawa lękiem o przyszłość, nawet o dosyć bliską przyszłość.

Dlatego mianowicie o dosyć bliską przyszłość, bo jest presumpcja, że jednak zasoby Niemiec się prędzej wyczerpią, aniżeli zasoby Anglji i Francji, lub ich obu razem. A kiedy się stanie przed pustą przepaścią, to jest bardzo prawdopodobnem, że się powie: nie można dłużej czekać, trzeba uderzyć! A wtedy zagorze piekło na ziemi. Kiedy to nastąpi? Jest poważna obawa, że prędzej. niż ludzie się tego obawiają...

Na takie ponure myśli smutek ogarnia serce.

Chciałoby się poddać jeszcze krótkiej analizie ustęp mowy wczorajszej, poświęcony stosunkom z Polską. Ale nareszcie do czego taka analiza prowadzi? Czy bez niej ktoś się łudzi co do faktycznego stanu rzeczy? Trzeba takie słowa łagodne skonfrontować ze znanemi i codziennemi faktami, ażeby odrazu zrozumieć, że rzeczywistość jest znacznie poważniejsza, niż jest w mowie przedstawiona. Ciągle się gdzieś rusza, co się mocno kłóci ze stanem — przymierza. A zresztą — w samej mowie, gdzie się wspomina o ostatecznej rezygnacji z Alzacji i Lotaryngji, niema wspomnienia o Gdańsku i — Gdyni! A to są niezmiernie wrażliwe nerwy naszego państwa. A jednak Gdańsk jest kotłem, w którym się coś gotuje...

Zostawmy jednak te szczegóły, a stwierdźmy tylko z pełną otwartością, że mowa berlińska nie rozprószyła nagromadzonych chmur w Europie i nie wznieciła światła nadziei na lepsze i — pewniejsze jutro.

Nie będziemy się wcale dziwili, że świat nadal się będzie miał na baczności...

Żądanie senatora Kinga

Waszyngton. 22. 5. ŻAT. Przy udziale 500 delegatów odbyła się tu konferencja żydowskich gmin ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych. Przemówienie powitalne wygłosił wybitny amerykański polityk partji demokratycznej senator King, **który wysunął pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych żądanie zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami spowodu prześladowań rasowych i wyznaniowych w Rzeszy Niemieckiej** Konferencja uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. W innej rezolucji konferencja wzywa do popierania antyniemieckiej akcji bojkotowej, a w dalszej wypowiada się za poparciem dzieła odbudowy Palestyny w duchu religijnym.

Nadkomisarz MacDonald nie ustępuje

Genewa. 22. 5. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej, bawiący obecnie w Genewie sekretarz nadkomisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców p. Wurstbein kategorycznie zaprzeczył doniesieniom prasy zagranicznej jakoby nadkomisarz MacDonald zamierzał ustąpić ze swego stanowiska. MacDonald bawi obecnie w Ameryce Południowej i powróci do Nowego Yorku dopiero z początkiem lipca.

Genewa. 22. 5. ŻAT. Na miejsce zmarłego przedstawiciela Francji w komisji mandatowej Merlina, Rada Ligi Narodów mianowała b. posła francuskiego w Kopenhadze Francois Mancerona. Nowy przedstawiciel Francji piastował w swoim czasie stanowisko generalnego rezydenta Tunisu.

Spadek marki niemieckiej

Kraków, 24 maja.

Kurs marki niemieckiej wahał się w ostatnich dniach między 1.70 a 1.80 zł, wobec parytetu 2.12 zł. Spadek kursu marki niemieckiej nie jest pierwszym w okresie rządu hitlerowskiego. Co kilka miesięcy marka niemiecka traci kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt punktów ze swego kursu giełdowego (oczywiście tylko na giełdach zagranicznych, bo na giełdach pieniężnych Niemiec marka pozostaje w idealnie parytetowej relacji do innych walut). Dotychczas jednak udawało się zawsze Schachtowi wyciągnąć markę z powrotem do jej pierwotnego poziomu. Czy uda mu się i teraz?

Nie bawmy się w proroków. Na temat marki niemieckiej padło już dotychczas tyle proroctw, popartych dokładnemi obliczeniami i faktami, tyle proroctw niespełnionych, że odchodzi człowieka ochota do wyciągania wniosków ze stanu gospodarczo-finansowego Rzeszy, mimo, że analiza tego stanu prosi się wprost o prognozę.

Z początkiem 1933 r., gdy Hitler objął rządy w Niemczech liczba bezrobotnych przekraczała 5 i pół miljona. Te wielkie fale bezrobocia wyniosły Hitlera na szczyt władzy. Najwięcej uwagi musiał też Hitler poświęcić problemowi bezrobocia. W ciągu 4 lat obiecał Hitler całkowicie zlikwidować bezrobocie. W rok po objęciu władzy przez Hitlera liczba bezrobotnych w Niemczech spadła do 2,800 tys. czyli niemal o połowę. Dziś, t. j. po przeszło 2 latach rządów hitlerowskich oficjalna cyfra bezrobocia wynosi nieco ponad 2,200 tys. osób. Jeżeli bezrobocie spadałoby dalej w tem samem tempie, to w czteroleciu rządów Hitlera urzędy dla spraw bezrobocia w Niemczech nie miałyby co do roboty. Bezrobocie zostałoby zlikwidowane. Niemcy stałyby się wyspą szczęśliwości w morzu nędzy i bezrobocia. Metody gospodarcze Hitlera poszłyby na eksport.

Ale tak nie jest. Metody walki z bezrobociem, stosowane przez rząd hitlerowski polegają na zjadaniu resztek zapasów, w oczekiwaniu, że wzrost energji, jaki się zaznaczy po zjedzeniu tych zapasów wyprodukuje nowe większe zapasy. Od dwóch lat, czyli od objęcia rządów przez Hitlera Niemcy znajdują się w stanie ustawicznie podsycanej inflacji kredytowej. Cudowne autostrady budowane są za pieniądze — pożyczone. — Tanki, pancerniki, samoloty bojowe, gazy, broń chemiczna, — produkowane są za pieniądze pożyczone. Remont domów, budownictwo mieszkaniowe i publiczne, roboty kolejowe, pocztowe, kolonizacja obszarów rolnych, wodociągi, gazyfikacja, elektryfikacja, meljoracje rolne, budowle publiczne, drogi, mosty — to wszystko robi się za pieniądze pożyczone. Za pożyczone pieniądze odbudowuje się również siłę militarną Reichswehry realizuje się program zbrojeń od stóp po zęby.

Inflacja kredytowa Trzeciej Rzeszy przeprowadzana jest sposobem bardzo prostym. Dostawcy rządowi trasują weksle na państwowe instytucje robót publicznych (Deutsche Gesellschaft für öffentliche Arbeiten tzw. „Oeffa", Deutsche Bau und Bodenbank i Deutsche Rentenbank — Kreditanstalt), które to weksle wędrują następnie do dyskonta do Banku Rzeszy. Wielką część tych weksli (tzw. Arbeitwechsel) wchłania sam Bank Rzeszy, natomiast reszta dyskontowana jest przez kasy oszczędności, banki niemieckie i instytucje ubezpieczeniowe. Ogólna suma tych weksli, wystawionych na terminy stosunkowo krótkie, nie jest dokładnie znana. Prywatne obliczenia obracają się dookoła 13 do 15 miljardów marek.

Wpompowanie tak wielkiej sumy do obrotu gospodarczego musi naturalnie pociągnąć za sobą ożywienie całego życia gospodarczego. Dlatego gospodarstwo niemieckie znajduje się teraz w takim rozkwicie.

Weksle pracy stają się po pewnym czasie płatne. Spłata tych weksli może nastąpić tylko częściowo z zwiększonych wpływów budżetowych. Nigdy bowiem zwyżka wpływów budżetowych nie jest tak duża, aby zwróciła państwu kwotę, wpompowaną przez nie do obrotu gospodarczego. Miljard marek, wydany na roboty publiczne może spowodować ożywienie i w dalszej konsekwencji wzrost wpływów budżetowych np. o pół miljarda, w ciągu roku. Resztę musi państwo dołożyć z własnych funduszów na spłacenie poprzednio pożyczonego miljarda. A gdy niema — to musi dalej pożyczać. To właśnie robią obecnie Niemcy. Korzystając z wzrostu wkładów w kasach oszczędności zaciągnął rząd niemiecki pożyczkę długoterminową w kwocie 500 miljonów marek. — Kwota ta okazuje się jednak za małą. Przypuszczalnie zechce rząd niemiecki dalej korzystać z wkładów w kasach oszczędności, przeznaczając w ten sposób pieniądz krótkoterminowy na inwestycje o charakterze długoterminowym. Przygotowywana jest już druga podobna operacja kredytowa. Niezależnie od tego ma Deutsche Gold-Discontо-Bank (siostrzana instytucja Reichsbanku) emitować bony inwestycyjne na większą sumę, które będą puszczone w obieg między instytucje finansowe i banki. Niemcy liczą na to, że ożywienie życia gospodarczego, wywołane tak wielkiemi kredytami publicznemi, umożliwi rządowi spłacenie zaciągniętych przezeń pożyczek. Dotychczas mogą jeszcze Niemcy spłacać dawniejsze pożyczki nowemi pożyczkami. Ale co będzie, gdy potrzeby finansowe rządu okażą się większe od możliwości rynku pieniężnego? Gdy system wykrajania dużych części dla załatania mniejszych dziur doprowadzi do całkowitego podziurawienia finansów państwowych?

Wtedy musi nastąpić krach. Podobnie, jak nastąpił krach gospodarstwa niemieckiego w roku 1931, gdy nastąpiło zahamowanie dopływu kredytów zagranicznych do Niemiec. W gruncie rzeczy bowiem gospodarstwo niemieckie jest dziś alimentowane kredytami podobnie, jak w czasokresie 1925 do 1931. W tym czasie inwestycje, przeprowadzone w Niemczech przeważnie na kredyty zagraniczne wynosiły olbrzymią sumę po nad 30 miljardów marek. Gdyby kredyty te dopływały w dalszym ciągu do Niemiec, to wielka konjunktura, jaka panowała w tych latach, utrzymałaby się do dnia dzisiejszego Ale konjunktura ta nie mogła się utrzymać, bo wierzyciele zagraniczni przestali udzielać pożyczek i zaczęli wycofywać kapitały z Niemiec. Wtedy właśnie nastąpił krach gospodarki niemieckiej.

Drzewa nie rosną do nieba.

Dziś kredytów zagranicznych niema dla Niemiec. Ale za to zaciąga się kredyty wewnętrzne, ogałaca się gospodarstwo niemieckie z wszystkich zapasów i dalej się inwestuje. I będzie się inwestowało tak długo, dopóty będzie jeszcze skąd pożyczać. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości w tym kierunku, nastąpi kres inwestycyj, masowe bezrobocie, które przewyższy cyfrę z 1932 roku i załamanie finansów niemieckich wraz z walutą. Wierzycielom zagranicznym można było odmówić zapłaty długów. Ale co się powie wierzycielom niemieckim?

Czy stanie się to przed upływem czterolecia rządów hitlerowskich? Raczej tak. Liczy się z tem finansjera niemiecka, liczy się z tem minister finansów Schwerin-Krosigk, liczy się z tem sam Schacht. Ten ostatni modli się zapewne do Wotana, aby raczył wreszcie spowodować międzynarodową stabilizację walut, po której Schacht mógłby ze spokojnem sumieniem zdewaluować markę niemiecką bez obawy kontrakcji ze strony dolara czy funta. Takie rozwiązanie sprawy byłoby jeszcze najcnotliwsze.. Na wiecach hitlerowskich nazywałoby się to dobrowolnem zredukowaniem wartości waluty niemieckiej, gdy w rzeczywistości oznaczałoby to wypuszczenie z gołej ręki gorejącego ognia. Ein Sprung vom Bereich der Not ins Bereich der Tugend.

Ale nietylko od strony wewnętrznej może nastąpić krach. Może on przyjść również od strony handlu zagranicznego. Wielkie inwestycje pobudzają import, na zapłacenie zaś importu trzeba odpowiednio dużo eksportować. W braku kredytów zagranicznych jest dziś dopływ walut obcych z eksportu jedyną drogą do zapłacenia importu. W czasokresie styczeń—kwiecień br. nadwyżka importu nad eksportem niemieckim wynosiła przeszło 168 milj. marek. W ubiegłym roku wywóz był mniejszy od przywozu o 286 milj. marek. Skąd wezmą Niemcy środki na zapłacenie importu? A importować muszą, bo inaczej fabryki dla braku surowców ograniczą produkcję i zwolnią robotników.

Częściowo radzą sobie Niemcy odmawianiem zapłaty. Sprowadzają towary z zagranicy i nie płacą za nie. W ciągu b. r. zadłużenie Niemiec z samych tylko dostaw towarów wynosi (według źródeł niemieckich) 700 miljonów marek. Anglicy utrzymują nawet, że cyfra ta jest za niska. Pozatem panuje powszechne przekonanie, że w skarbcu Reichsbanku leżą ukryte zapasy złota i dewiz, któremi płaci się niezbędny dla zbrojeń przywóz towarów zagranicznych.

Ale to się musi wkońcu wyczerpać. Zagranica przestanie dawać towary na kredyt, gdy się przekona, że dłużnik niemiecki nie płaci, a ukryte rezerwy złota i dewiz w Banku Rzeszy nie mogą być aż tak duże, aby wystarczały na dłuższy okres czasu.

Waluta niemiecka zostanie ściśnięta z dwóch stron. Od strony wewnętrznej, gdy możliwości zaciągania kredytów na rynku niemieckim wyczerpią się i od strony zewnętrznej, gdy nie będzie czem zapłacić importu.

Schacht podejmuje ostatnie próby ratowania eksportu drogą presji na przemysłowców niemieckich, aby opodatkowali się w wysokości 2 do 5 proc. wartości produkcji na cele popierania eksportu oraz drogą presji na wierzycieli zagranicznych, którym grozi, że wstrzyma całkowicie resztę obsługi długów niemieckich o ile państwa nie ułatwią eksportu towarów niemieckich. Tu i ówdzie słychać już w Niemczech przebąkiwania na temat dewaluacji marki. Organ Goebbelsa „Angriff", dopiero przed kilku dniami wypowiedział się za dewaluacją marki niemieckiej.

Jeśli hitlerowski Gdańsk zdoła opanować falę zwyżki cen towarów po dewaluacji guldena, to kto wie, czy Schacht nie pokusi się o zdewaluowanie marki jeszcze przed międzynarodową stabilizacją walut. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że marka niemiecka nie wytrzyma olbrzymiego naporu z zewnątrz i z wewnątrz. Kiedyś musi trzasnąć. Co do tego wszyscy są zgodni. Chodzi tylko, kiedy się to stanie. **J. D.**

Dr. Meyer Ebner

Położenie Żydów w Rumunji

Sędziwy weteran ruchu sjońskiego na Bukowinie nadsyła nam poniższy artykuł, którego aktualność nie ogra nicza się bynajmniej tylko do stosunków rumuńskich. — Red.

I.

Wróciwszy z Palestyny po blisko dwumiesięcznej nieobecności w Rumunji, przeżywając wciąż jeszcze potężne wrażenie, jakie ro zwijający się kraj żydowski na mnie wywarł, odczuwam tem silniej całą powagę sytuacji żydowskiej w Rumunji, tem dotkliwiej, że u wielu z moich żydowskich braci, z którymi się ostatnio zetknąłem, uderza kompletna bezradność i zanik wszelkiej nadziei.

Poza granicami naszego kraju ma się naogół tylko blade wyobrażenie o naszej sytuacji. Osądza się nasze położenie na podstawie razporaz pojawiających się wiadomości o antysemickich ekscesach i tchnących nienawiścią do żydostwa przemówieniach b. premjera Vaida Vojevod. W samym kraju jednak wie się, że ekscesy są mimo wszystko tylko zjawiskiem sporadycznem i że antyżydowski front p. Vajdy i towarzyszy nie przedstawia sam w sobie wydarzenia tak groźnego, jakby się to mogło wydawać, albowiem poważne wewnętrzno - polityczne siły stoją na przeszkodzie i zwalczają jego „Front Narodowy". Istniejące rumuńskie partje polityczne czują się bowiem zagrożone przez powstającą partję p. Vaidy i — nie z miłości do nas, lecz kierowani instynktem samozachowawczym, stawiają skuteczny upór tryumwiratorowi Vaida—Cuza—Goga.

Nie powinna nas napełniać troską o przyszłość żydowską również antysemicka brutalność, albowiem ostatecznie, każdy rząd musi wkońcu dojść do przekonania, że tolerowanie rozruchów i niepokojów podkopuje jego własny autorytet i że rozluźnienie ustawowego porządku jest ogniem, z którym bezkarnie igrać nie można.

II.

O wiele gorzej ma się rzecz z bolączkami, które od lat zagrażają naszemu bytowi. Fakty tego rodzaju, że poszczególni Żydzi rozporządzają wielkim majątkiem, ponieważ po trafili wykorzystać konjunkturę, że Żydzi budują domy po miastach, że w każdem mieście spotkać można sporą ilość Żydów w lokalach i na widowiskach, co z mniejszem lub większem uzasadnieniem wywołuje pozory zamożności, nie mogą wywołać złudzenia żadnego co do tego, że gospodarczy upadek i zubożenie szerokiej masy żydowskiej, czyni zastraszające postępy. Pozornie szczęśliwsza warstwa, którą jeszcze zauważyć można po kawiarniach, teatrach i uzdrowiskach jest tylko znikomym ułamkiem ludności żydowskiej. Żydwoski pieniądz jest bardziej okrągły od innego i toczy się szybko od jednego do drugiego. Na wojnie wzbogacił się zaledwie jeden procent Żydów, a pewien rozsądny człowiek słusznie powiedział, że pozwala się Żydom tylko przez jakiś czas zażywać rozkoszy dobrobytu. Rzadko w której rodzinie utrzymuje się majątek aż do trzeciej generacji. Ale choćby nawet można było naliczyć pokaźną ilość żydowskich bogaczy, to jednak **naród, masa** po wsiach i miastach cierpi nie do opisania nędzę.

Żydowskie zubożenie jest bardziej beznadziejne od tego, które trapi również ludność rumuńską. Chłop ma zawsze jednak dach nad głową, a ze swej roli przecież wyciągnie kawałek chleba. Państwo narodowe dba o podrastającą młodzież, która nie może dostać się do urzędów publicznych. Egoistyczny nacjonalizm jest jakgdyby sztandarem dla tego kierunku, który robi różnice między większością a mniejszością jeśli chodzi o prawo do chleba codziennego, różnice, które przed wojną były omal że nieznane, albowiem pojęcie o państwie było inne niż dzisiaj, kiedy między państwowością a narodowością stawia się znak równości.

III.

Nienawiść do Żydów nie jest nowością w naszych dziejach. I gdyby to, co tak bardzo od czasu wystąpienia Hitlera przyczyniło się do pogorszenia naszej sytuacji, było tylko nienawiścią, bylibyśmy w stanie i to zjawisko przetrwać i przezwyciężyć. Jesteśmy z tem już oswojeni, albowiem jest to dla nas rodzaj trucizny, którą znamy i przeciw której organizm nasz jest w dostatecznej mierze uodporniony. Ale zgroza naszego obecnego położenia leży nie w nienawiści, która od czasu Hitlera znacznie się spotęgowała, ale w **mentalności egoistycznego nacjonalizmu,** który widzi w mniejszościach — obywateli o uszczuplonem prawie i uszczuplonych pretensjach do pracy i chleba, albowiem większość musi najpierw okupować dla siebie wszystko, nie dbając o to, że wszak mniejszości dźwigają na swych barkach cały ciężar równych obowiązków.

My Żydzi, wśród tych mniejszości znajdujemy się na szarym końcu. Nasza przestrzeń życiowa jest niezwykle ciasna. A przypisać to należy po części tragizmowi naszej historji, a po części temu, że właśnie na skutek tragicznego przebiegu naszych dziejów, staliśmy się stanem średnim, który obecnie narażony jest na szczególny atak ze strony większości, kroczącej po linji najmniejszego oporu.

W tej mentalności leży zastraszająca, groźna perspektywa naszej sytuacji i dlatego wprost niesamowite odniosłem wrażenie kiedy po powrocie z Palestyny zauważyłem w żydowskiej prasie naszego kraju, wynurzenia czołowych osobistości żydowskich, które wciąż jeszcze szermują spłowiałem hasłem o żydowskiej izolacji, jakgdyby naszą to było winą, że idea o absolutnem pierwszeństwie narodu większościowego coraz szersze zatacza kręgi. Obecny poseł żydowski z Cernauti chce nas uszczęśliwić swą radą, abyśmy okazali gotowość współpracy dla dobra państwa, w ramach partyj rumuńskich, jak gdybyśmy już dawno tej gotowości nie dali wyrazu, i jak gdybyśmy odrzucili zgodliwie ku nam wyciągniętą rękę.

Niektórzy Żydzi uważają, że nadszedł czas silniejszego jeszcze zaakcentowania naszej lojalności i naszego patrjotyzm, łudzą się że może to w czemkolwiek zmienić nasze położenie. Ci krótkowzroczni nie rozumieją o co chodzi i przeciwstawiają się ślepo prądowi, który coraz szerzej nad państwami nacjonalistycznemi środkowej Europy roztacza swą władzę. Nie rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, jaki jest duch ustawy o narodowej

---

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 55

Życie tych świętych ludzi było podręczną księgą Jechiela, wedle której uczył się miłować Boga, ludzi, świat. I przedsięwziął sobie, życie swe urządzić na wzór cadyka z Sasowa, który niegdyś powiedział: „Trzech rzeczy nauczyłem się od złodzieja: Po pierwsze — chodzi wciąż w strachu. Po drugie — pracuje nocą pokryjomu. Po trzecie — to, co wśród niebezpieczeństw zdobył, tego za nic na świecie nie odda.."

Rozdział drugi.

NAJAZD NA KARCZMĘ.

Jechiel zjawiał się niekiedy w piątek u teściów, by sobotę spędzić na łonie rodziny. Gdy uczony zięć przybywał do domu, sobota u Szlojme Wolfa przybierała inny zupełnie wygląd. Obchodzono ją z większą gorliwością i nabożnością. Wymieciona schludnie, czekała już na młodego pana mała alkowa Jechiela, którą zamieszkiwał z żoną. Dwa drewniane łoża stały w kącie oddzielone od siebie zasłoną, a przed niemi stał szlaban, który potem, z Boską pomocą, służyć miał też za kołyskę. W środku pokoju był stół, a na nim dwa mosiężne lichtarze, nad któremi młoda małżonka mogła odmawiać błogosławieństwa. Najważniejszą wszakże częścią umeblowania była Jechielowi szafa z książkami. Obok ksiąg, które Jechiel przywiózł był z sobą, zawierała też pokaźną ilość dzieł, zakupionych dla niego przez teścia. Tomy te stanowiły część kontraktem ślubnym przewidzianego posagu, a ilekroć Szlojme Wolf wyjeżdżał do miasta po nowy transport wódki, przywoził ucz onemu zięciowi jakąś książkę w upominku.

Któżby przypuszczał, że ta smukła, młoda kobieta, o chłopięcej postaci i cerze koloru kości słoniowej, lśniącej pod ciężką peruką, nasuniętą na uszy, ktoby uwierzył, że to tasama dzika i nieokrzesana Rajzla z lat dawniejszych? W peruce jej lśniły sztuczne djamenty, które przypięła na cześć powracającego małżonka. Podczas gdy z pod peruki matczynej wciąż jeszcze sterczały wąskie pasemko rudo-płowych włosów, głowa córki była łysa jak baran po ostrzyżeniu. Ani kosmyk czarnych loków Rajzli nie odważył się wyjrzeć na światło dzienne. I teraz jeszcze barwna suknia karczmarki, w której stała za szynkwasem, miała głębokie wycięcie, odsłaniające białą szyję. Natomiast poważna suknia córki podpięta była aż po samą brodę. Albowiem matka była tylko żoną topolskiego arendarza Szlojme Wolfa, córka jednak miała już chasyda za męża.

Z tej też przyczyny matka surowiej zważa na córkę, niż na siebie samą. Ilekroć do karczmy zajeżdżają młodzi panicze, zasłania szybko Rajzlę szerokim fartuchem, szepcząc jej niespostrzeżenie do ucha: „Rajzla, biegnij prędko do alkowy!" A kiedy pijany chłop staje się napastliwy wobec młodej niewiasty, matka ze swemi bujnemi kształtami występuje w obronie córki, pytając chłopa w tonie groźby: „Czego chcesz od niej? Powiedz to mnie. Ja jestem kobietą, a to jest jeszcze szczeniak". I potężnym szturchańcem uwalnia córkę opersji. We wszystkich tego rodzaju niebezpiecznych okolicznościach matka naraża się raczej niż córka. Tak naprzykład, gdy szlachcie trzeba usługiwać, w oddzielnym pokoju. Czyni to zawsze karczmarka, — ona już sobie z takimi gośćmi poradzi. Córka natomiast musi być należycie strzeżona — jest przecież młodą małżonką chasyda, a nie zwyczajną szynkareczką..

Dziś jest piątek, dziś przyjeżdża Rajzli mąż — matka więc nie przepuszcza córki przez próg karczmy. W dni powszednie, gdy Jechiela w domu niema, jada się byle co i byle jak przy nienakrytym stole, stojąc często, bez odmawiania błogosławieństwa. W sobotę natomiast odrabia się pobożność z całego tygodnia. Młoda kobieta stoi już w piątek u ogniska, przygotowując sobotnie potrawy. Przez te pięć lat od ślubu Rajzla stała się znakomitą gospodynią, potrafi doskonale ugotować ryby, zna też Rajzla wszystkie przepisy, dotyczące chały, koszerowania drobiu i solenia mięsa, aże by ani kropelka krwi nie pozostała. A cóż dopiero

pracy i nie dostrzegają faktu, że „święty egoizm" narodów większościowych (naród—państwo) aroguje sobie prawo do zajęcia całej przestrzeni życiowej w państwie wyłącznie dla siebie, że faktu tego nie mogą zmienić żadne deklaracje lojalnościowe, ani najściślejsza nawet współpraca z rumuńskiemi partjami.

IV.

Nasz minister pracy, prof. dr Nistor, jest jako przywódca liberałów, siłą rzeczy, przeciwnikiem nowego frontu Vaida—Cuza—Goga. W swej mowie programowej, wygłoszonej niedawno temu na kongresie bukowińskiej organizacji liberalnej, zastrzegł się minister przeciw temu, by mu udzielano lekcji o nacjonaliźmie i odrzucił zarówno myśli pochodzące ze Wschodu (komunizm) jak i z Zachodu (narodowy socjalizm). Zaznaczył również, że rząd chce zająć sprawiedliwe stanowisko wobec wszystkich obywateli. Ale z dobitnem podkreśleniem wywodził minister pracy dalej:

„Co się tyczy idei narodowej, kontynuować będziemy walkę o narodowy charakter państwa rumuńskiego. Zdobyliśmy przedewszystkiem narodowe stanowisko w kościele, w szkołach i urzędach publicznych. Nasz element rodzimy musi jeszcze uzyskać należne mu miejsce w handlu i w przemyśle. Partja liberalna wytęża swe siły, by zapewnić pierwszeństwo elementowi rumuńskiemu również w przyłączonych do Rumunji ziemiach.

Ustawa o ochronie narodowego przemysłu, urządzenie ośrodków i kursów przygotowawczych dla elementów narodowych, są skutecznemi środkami, które zapewnią nam powodzenie. Pan Cuza podnosi sztandar „Ligi Narodowej", p. Vaida żąda numerus valachicus. My natomiast żądamy uaktywnienia całego zasobu narodowej energji, ku świadomej cierpliwej i konstruktywnej pracy. Chcemy być przygotowani do rozstrzygającego ataku, by definitywnie zdobyć te pozycje i w ten sposób narodowi panującemu zapewnić pierwszeństwo w dziedzinie gospodarczej".

Te słowa, wypowiedziane z bezwzględną szczerością, powinny rzucić światło na sytuację i przekonać tych, którzy sądzą, że my Żydzi ze swej strony zrobić możemy cośkolwiek, by zmienić stosunek większościowej narodowej ku nam na lepsze. Kto ma uszy i słyszy, oczy i widzi, rozum i pojmuje, musi z tej programowej mowy naszego ministra pracy wysnuć wniosek, że niezależnie od panów Vaidy i towarzyszy „Narodowy Front" już w Rumunji istnieje, i że jest on przepojony mentalnością narodowego egoizmu. Drogą zwyczajnych srodków obronnych dziś mniej osiągnąć zdołamy, niż kiedykolwiek. Nie chodzi tu ani o miłość, ani o nienawiść, lecz o zimny, wyrachowany egoizm narodowy, który wszystkiego chce przedewszystkiem dla siebie i tylko niezdatne dla niego odpadki, rezerwuje dla innych. Tymi innemi są mniejszości, a że my wśród nich zajmujemy negatywnie uprzywilejowane stanowisko dla żadnego Żyda chyba nie jest niespodzianką.

Dla mnie jest jasne: W tem smutnem położeniu, musimy oczy nasze skierować raczej nawewnątrz niż nazewnątrz. A jeśli już patrzymy na zewnątrz, to należy z pomiędzy wszystkich krajów świata skierować wzrok w pierwszej mierze ku Palestynie. W golusie zaczęła się dla żydostwa niezwykle smutna epoka. Jej początek przypada na czas pierwszych przejawów światowego kryzysu gospodarczego, a koniec tego kryzysu będzie jej końcem. Długo trwać będzie ten okres, a my musimy skoncentrować wszystkie nasze siły, by przetrwać.

Wierzymy że przetrwamy. Tej wiary dodaje nam nasza historja.

Dyplomata niemiecki w Bukareszcie pobity z powodu... żydowskiego wyglądu

Bukareszt. ŻAT. W związku z ostatniemi wykroczeniami antysemickiemi akademików bukareszteńskich, pisma donoszą o następującem wydarzeniu: Sekretarz poselstwa niemieckiego w Bukareszcie, którego demonstranci wzięli za Żyda, został dotkliwie przez nich pobity, przyczem wrzucono go do sadzawki w pobliskim parku, gdzie dyplomata odbył przymusową kąpiel.

Opłakane skutki wątpliwej „aryjskości" prababki...

Londyn. Ż. A. T. Naczelny korespondent oficjalnego Deutsche Nachrichten Bureau w Londynie, Ustinow, znikł z tego stanowiska, ponieważ podczas badania jego genealogji obudziła wątpliwość „aryjskość" jednej z jego prababek.

Japonja zabiega o pozyskanie uczonych żydowsko-niemieckich

Berlin. Ż. A. T. W kołach żydowskich utrzymują, że oficjalne japońskie instancje rządowe skłonne są zatrudnić na uniwersytetach japońskich pewną liczbę porfesorów Żydów, którzy stracili swe placówki w Niemczech. Do tej pory nie zaangażowano jeszcze do Japonji uczonych Żydów oprócz Klausa Pringsheima, który czynny jest w akademji muzycznej w Tokio.

Pismo japońskie „Hokkai Times" domaga się stanowczo zaangażowania uczonych żydowskich z Niemiec, zaznaczając, że należy wyzyskać nadarzającą się okazję, gdyż w czasach normalnych pozyskanie usług uczonych tej miary, byłoby związane ze znacznemi wydatkami.

Nie było reemigracji żydowskiej w Brazylji

Paryż. Ż. A. T. Kierownictwo „Hicem" komunikuje, że nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby do Antwerpji przybyło 50 reemigrantów żydowsko-niemieckich z Brazylji i że władze belgijskie nie pozwoliły im wylądować. Do Belgji wogóle nie przybywał żaden transport reemigrantów z Brazylji. Wiadomość ta ukazała się w prasie miejscowej i stamtąd dostała się zagranicę zanim zdołano ją skontrolować.

---

mówić o innych przepisach, które każda Żydówka musi znać!

— Nie wiem, skąd się bierze ta jej pobożność! Mogłaby być córką rabina, a nie dzieckiem karczmarza. Rabini mogliby u niej jeść, tak dokładnie przestrzega przepisów, — wychwala Małka córkę swoją wobec kobiet w pałacyku leśnym u reb Danzigera, ilekroć przybywa tam, by skorzystać z tamtejszej łaźni rytualnej.

Rajzla zajęta jest w kuchni przygotowaniem izby całej do dnia sobotniego. Zaczęły się już srogie mrozy i ziemia pokryta była twardą powłoką zamarzłego śniegu. Powietrze jest suche, a zimno przenikliwe i ostre tnie jak lodowe szpilki. Wędrowni przejezdni, nocujący w karczmie, nie mają się czem okryć. Nielicznym, którzy znaleźli miejsce na przypiecku, jest ciepło, inni marzną na potęgę. Przez cały tydzień nikt się o nich nie kłopota. Zato gdy Jechiel wraca w piątek z uczelni leśnej, pierwszem jego zajęciem jest nanieść słomy ze stodoły i rozpostrzec obok pieca, by wędrowni żebracy mieli ciepłe posłanie. Ludziom domowym nie przypada to do gustu. Teściowa musi z szyntwasu przyglądać się, jak to zięć jej własnoręcznie dźwiga słomę ze stodoły do gospodniej izby, jak rąbie drzewo i nakłada do pieca — karczmarka aż pali się ze wstydu:

— Na litość boską, czy niema oprócz ciebie nikogo w domu, żeby przynieść słomy i zapalić w piecu? Jadwiga, Stefan, gdzie się podziewacie?!

Jechiel jednak nikomu nie pozostawia tej roboty — jest to dla niego rzecz nakazana przez Boga. Biedacy są przecież dziećmi Pana Boga, króla królów, a kiedy dziecię królewskie przybywa do domu, to przecież zaszczyt jest samemu usługiwać.

Tym razem jednak niema wędrownych ludzi — mróz i zawierucha śnieżna groży się za bardzo. Jechiela martwi to szczerze. Potem dowiaduje się, że od wczoraj na poddaszu przebywa jakiś chory. Biedak z trudem dowlókł się do wioski, a wskutek zimna odmroził nogi. Jechiel znalazł go w strasznym stanie: na słomie leży stos gałganów, pod którym ciało żebraka jest niewidoczne. Obok stoi bochen chleba i naczynie ze strawą, oba nietknięte, tak jak je wczoraj podano. Gdyby nie to, że od czasu do czasu cichy jęk wydobywa się z pośród gałganów, możnaby przypuszczać, że ma się przed sobą stos starych okryć. Jechiel budzi chorego.

— Co wam jest, panie? Może chcecie się przebrać i zejść na dół na kidesz? Odrazu wam się lepiej zrobi.

Ciemno brązowa twarz, przypominająca wygarbowaną skórę, wyziera z pośród przegniłych gałganów. Zdrętwiałe oczy utkwione są nieruchomo w przestrzeń.

Jechiel przygląda się obcemu bliżej — człowiek ten nie ma koszuli na ciele. Widocznie rozdarł ją w pasy, by owinąć przemarznięte palce.

— Ach, jak też wyglądacie! Na litość boską, jak można człowieka w takim stanie samego zostawiać!

Jednym susem jest już Jechiel na dole u żony.

— Rajzla, daj mi no koszulę i kaftanik, chcę przebrać się do soboty.

Rajzla, która właśnie stoi przy patelni, patrzy na niego rozpłomienionym wzrokiem. Nad jej mło docianemi wargami unosi się uśmiech powątpiewania:

— Wdziałeś przecież nową koszulę, kiedy poszedłeś do łaźni.

— Potrzebuję dla biednego — wyznaje Jechiel.

— Boję się, że jak mama zobaczy, to mnie zeklnie. Rozdałeś już przecie wszystkie koszule, co ci mama uszyła na Pesach.

A jednak Rajzla już jest jednej myśli z mężem. Jechiel urobił ją już na swój wzór. Tak więc wydobywają oboje koszulę i kaftanik, wykradając z ubraniowej szafy świąteczne spodnie Szlojme Wolfa Jechiel bierze swoją rypsową, letnią kapotę, Rajzla napełnia miednicę z wodą wraz z mężem zanoszą ją na poddasze.

Tam Jechiel obmywa chorego z brudu, wdziewa mu nową koszulę i kaftanik, smaruje odmrożone palce maścią, używaną w domu na przemarznięte uszy i nogi, chorego owija suchemi pasami płótna. Potem zdejmuje swoje białe pończochy, wdziewając onuce wędrowca. Wie przecież, że teściowa da mu nową parę pończoch, nie pozwoli mu przecież w sobotę chodzić w onucach. Ponieważ jednak chory nie może wdziać butów na zmarznięte nogi, przeto Jechiel pozostawia mu swoje pantofle, sam zaś wdziewa parę starych butów teścia. Potem wdziewa choremu swoją bekieszę rypsową, ażeby obcy nie musiał się wstydzić łachmanów. Wreszcie sprowadza Jechiel biedę-Tadeusza, którego zauważył w domu, sprowadzając wraz z nim chorego na dół do karczmy, chory bowiem nie mógł sam o własnych siłach kroku postawić. W karczmie posadzili go przy piecu, ażeby się wygrzał, aż zaświęcą świece sobotnie i by mógł wziąć udział w modlitwie sobotniej i wieczerzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Palestyńskie to i owo

Rewja prasy palestyńskiej

Ramat Jochanan Smuts

„Haarec" przynosi obszerny opis pięknej i podniosłej uroczystości założenia w północno-wschodniej części Emek Zebulum nowej osady, nazwanej imieniem wielkiego przyjaciela sjonizmu południowo-afrykańskiego, generała i męża stanu Smutsa. Uroczystość odbyła się w obecności dyrektora Kerne Kajemeth, M. Usyszkina, zastępcy Wysokiego Komisarza, p. Hulla, gubernatora okręgu północnego, p. Keat Roach'a, członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej Czertoka i Hextera, przedstawicieli Keren Hajesod Jaffego i Hantkego, przedstawiciela sjonistów południowo-afrykańskich itd. W charakterze gościa przybył również bawiący obecnie w Palestynie dyrektor departamentu w polskiem ministerstwie spraw zewnętrznych, p. Suchenek.

Uroczystość zaczęła się sadzeniem drzew, w którem wzięli udział wszyscy zaproszeni goście. Pierwszym mówcą był członek Egzekutywy Czertok, który uczcił wielkie zasługi generała Smutsa dla narodu żydowskiego. „Nie mamy — oświadczył mówca — innej zapłaty dla naszych przyjaciół, spieszących z pomocą narodowi żydowskiemu w walce jego o byt i w dziele odbudowy Palestyny i nie znamy bardziej stosownego wyrazu dla uwieczniania w dziejach naszych nazwisk wielkich ludzi wśród narodów świata, jak nazwanie ich imieniem nowych osad, stworzonych przez nas tutaj w kraju".

Po krótkiem przemówieniu przedstawiciela rządu, p. Hulla, który życzył nowej kolonji pomyślnego rozwoju, zabrał głos Usyszkin, który wskazał, że w tem miejscu, w północnej części Palestyny, mamy już trzy osady, związane z nazwiskami ludzi zasłużonych około naszej „magna charta" — deklaracji Balfoura: mamy „Las Balfoura", „Ramat Dawid", (nazwana imieniem Dawida Lloyda George'a), obecnie zaś przybywa „Ramat Jochanan". W pobliżu zakładamy Kfar Makkabi dla uczczenia pamięci Makabeuszy, którzy walczyli o wolność narodu. Wszystkie te imiona obowiązują budowniczych i kolonistów. Zwracając się do nowych kolonistów, Usyszkin wyraził życzenie, by dążyli do pełnej wolności narodu i kroczyli drogą sprawiedliwości i wielkoduszności, tak jak postępował człowiek, którego imieniem nazwana zostaje osada.

Po przemówieniach L. Jaffego i p. Braude, b. przewodniczącego Organizacji Sjońskiej w Afryce południowej, odczytano dyplom pamiątkowy, który będzie wręczony generałowi Smutsowi.

Ramat Gan obejmuje 2.500 dunamów. Kolonja przeznaczona jest dla 100 rodzin, z których 60 uprawiać będzie gospodarstwo rolne, a reszta mieszane. W tej chwili przebywa już na miejscu 140 dusz.

Następnie odbyła się skromniejsza już uroczystość sadzenia pierwszych drzew w historycznej miejscowości Usza, dawnej siedzibie Synhedrjonu. Powstanie tutaj nowa kolonja o charakterze półrolniczym.

Sąd nad nowym emigrantem

Podaliśmy już onegdaj zapowiedź wielkiego sądu publicznego w Tel Awiwie w ramach „Dni Bialika". Sąd dzielić się miał na następujące trzy odrębne zagadnienia: 1) sąd nad nowym emigrantem, lekceważącym język hebrajski; 2) sąd nad fanatykami, którzy przy użyciu siły fizycznej rozbijają imprezy i zebrania, odbywające się nie w języku hebrajskim, a wreszcie 3) sąd nad społeczeństwem, które przez obojętny stosunek dla sprawy ułatwia lekceważenie języka hebrajskiego.

Jak podają pisma palestyńskie, sąd odbył się w wielkim amfiteatrze wystawy tel-awiwskiej. Spowodu spóźnionej pory zdążono zaledwie „osądzić" sprawę nowych emigrantów, lekceważących język hebrajski.

W zastępstwie chorego Dra Mossinsohna przewodniczył trybunałowi redaktor naczelny „Haarec", Dr. Glücksohn, oskarżał znany działacz rewizjonistyczny Ben-Horin, bronił Benzion Jedidia. W charakterze świadka oskarżenia zeznawał dr. Awniel, a jako świadek odwodowy — kierownik wydziału emigrantów niemieckich Nahum Lewin. Jako eksperci wystąpili I. Grünbaum, w charakterze kierownika departamentu imigracyjnego Egzekutywy, i dr. Kaleko jako reprezentant emigrantów niemieckich.

„Wyrok" zapadnie po ukończeniu wszystkich trzech procesów.

Nowa szykana

Jak podaje „Palestine Post", wykonanie planu przeniesienia kolejowej stacji węzłowej z Ludd do Tel Awiwu, zostało odroczone na czas nieograniczony spowodu drożyzny terenów, które musianoby zakupić dla realizacji planu. Zaniechanie planu — pisze organ oficjalny — nie oznacza jednak, że władze nie będą troszczyły się o usprawnienie rozwoju ruchu kolejowego w pasie tel-awiwskim. Jednym z pierwszych kroków ma być rozszerzenie dworca tel-awiwskiego i skrócenie czasu jazdy pomiędzy Hajfą a Tel Awiwem przez ustanowienie komunikacji bezpośredniej, bez potrzeby przesiadania w Ludd. Skrócona jazda trwać będzie tylko trzy godziny.

Prasa hebrajska wyraża rozgoryczenie spowodu zaniechania oddawna już powziętego zamiaru przeniesienia stacji węzłowej z Ludd do Tel Awiwu. „Haarec" pisze w artykule wstępnym: „Mamy tu znów nowy przykład utartej „metody" rządu palestyńskiego, polegającej na sztucznem hamowaniu rozwoju kraju, na kunktatorstwie i wiecznem odwlekaniu najżywotniejszych spraw kraju, jeśli tylko w danej sprawie zainteresowany jest jiszuw żydowski. Rząd boi się tylko, ażeby broń Boże nie zarzucono mu zbytniej „troskliwości" o potrzeby jiszuwu. Żydzi nie powinni zbytnio korzystać czy to z funduszów, czy z działalności rządu, rozwój jiszuwu nie powinien postępować zbyt szybko naprzód — oto „wyższa mądrość" polityki ekonomicznej i finansowej rządu palestyńskiego. I w imię tych zasad należy kłaść kłody pod nogi gospodarstwa żydowskiego, ograniczać emigrację żydowskich robotników, stosować fatalną oszczędność w budowie nwych dróg i suszeniu moczarów w okolicach wsi żydowskich, wreszcie ograniczać prawa Żydów i ich potrzeby w dziedzinie wychowania zdrowia publicznego itp.

W dalszym ciągu przypomina autor artykułu, że sprawa stacji węzłowej ma już swoją „historję" całą i że zajmowali się nią kolejno wszyscy czterej dotychczasowi Wysocy Komisarze. Były czasy, że wchodzące w grę tereny można było nabyć za grosze. Zawsze jednak znalazły się względy i wymówki przeciwko projektowi i przeciw najżywotniejszej potrzebie miasta hebrajskiego i jego okolicy. Teraz, kiedy już samej konieczności nikt nie kwestjonuje, wyszukano inną wymówkę — zwyżkę cen terenów, tak jakgdyby rząd nie miał sposobu nabycia terenów potrzebnych na cele publiczne i dla rozwoju kraju, nie na podstawie cen spekulacyjnych.

Na dłuższą metę i tak sprawa nie da się przewlec. Wkońcu potrzeby życia jednak przezwyciężą „metodę" kunktatorską rządu palestyńskiego. A wówczas, gdy nie będzie już innej rady, trzeba będzie płacić bodaj najbardziej słone ceny. Narazie jednak „metoda" zwycięża... (-az-)



Przeciw nietolerancji rasowej, narodowej i wyznaniowej w Ameryce

Nowy York (ŻAT.) Gubernator stanu New Yark Herbert Lehman podpisał bill uchwalony ostatnio przez legislaturę stanu, w myśl którego popieranie z funduszów publicznych szkoły wszelkiego typu nie mogą stosować żadnych różnic wobec uczniów czy słuchaczy ze względów rasowych, narodowych czy wyznaniowych.

Jednocześnie Lehman podpisał bill zakazujący towarzystwom ubezpieczeniowym stosowania jakichkolwiek dyskryminacyj rasowych czy wyznaniowych.

* * *

Nowy Jork. Ż. A. T. Manowany niedawno członkiem Rady Oświatowej Stanu New York James Marshall (syn zmarłego w 1929 r. słynnego działacza Louis Marshalla) wystąpił w przemówieniu publicznem przeciwko stosowaniu w życiu społecznem, zwłaszcza w szkolnictwie, dyskryminacyj opartych na przesądach rasowych i antydemokratycznych tendencjach. James Marshall oświadczył m. inn.: Szkoły nasze powinny szerzyć znajomość języków i dorobku kulturalnego różnych grup imigranckich i budzić zainteresowanie piśmiennictwem i kulturą Polaków, Czechów, Włochów, Murzynów, Hiszpanów, Żydów i innych żyjących wśród nas narodowości. Droga do utworzenia jednolitego narodu amerykańskiego prowadzi nie przez stosowanie ucisku w stosunku do jakiegokolwiek odłamu zaludnienia Ameryki, lecz przeznaczenie się wzajemnego szacunku. Tak rdzenni Amerykanie jak i imigranci i ich potomkowie powinni wiedzieć, że szkolnictwo amerykańskie nie odnosi się lekceważąco czy pogardliwie do jakiegokolwiek języ-ka lub kultury

Kryzys w ruchu antysemickim w Ameryce

Waszyngton. Ż. A. T. Na odbytej ostatnio w Waszyngtonie konferencji Zjednoczenia Bnei-Brit omówiono wyczerpująco sprawę szerzenia się ruchu antysemickiego w Stanach Zjednoczonych oraz walki z nim. Dr. A. L. Sacher, kierownik „Hilel Fundations" — organizacji „Bnei Brit", czynnej wśród studentów żydowskich na wyższych uczelniach amerykańskich — zakomunikował w swem sprawozdaniu, że narodowi socjaliści rozszerzyli ostatnio swą działalność na terenie wyższych uczelni, przyczem posługują się oni odmiennemi niż dawniej metodami. Ponieważ system przysyłania agitatorów hitlerowskich z Niemiec okazał się nieskutecznym, narodowi socjaliści sądzą, że lepsze wyniki osiągnie się przez delegowanie amerykańskich profesorów i studentów do Rzeszy Niemieckiej, gdzie się ich odpowiednio „szkoli".

Inny referent, R. E. Gutstadt, stwierdził, że w Ameryce krąży blisko sto czasopism i pamfletów antysemickich. Nagół daje się jednak zauważyć w obozie antysemickim ostry kryzys oraz tendencje rozkładowe. Organizacje „Srebrnych Koszul" i „Koszul Khaki" znalazły się w ciężkiej sytuacji, nie znajdując ze strony członków ani moralnego ani finansowego poparcia.

Wiadomości z kraju

Przygotowania do przewiezienia serca Marszałka do Wilna

Przygotowaniami do przewiezienia serca Marszałka Piłsudskiego do Wilna zajmuje się specjalny komitet, urzędujący w Prezydjum Rady Ministrów.

Termin przewiezienia nie został dotąd ustalony. Termin ten pozostaje w związku ze sprowadzeniem zwłok matki Marszałka śp. Marji z Billewiczów Piłsudskiej, które spoczywają na Litwie kowieńskiej. Jak wiadomo, znany w Wilnie adw. Krzyżanowski przywiózł do Krakowa samolotem ziemię z grobu matki Marszałka i równocześnie rozpoczął z rządem litewskim pertraktacje co do ekshumacji i przewiezienia zwłok do Polski. W najbliższym czasie wyjeżdża w tej sprawie kpt. Lepecki. Prawdopodobnie zwłoki przybędą do Polski w połowie czerwca.

Ponieważ śp. Marsz. Piłsudski wyraził wolę, ażeby serce jego spoczęło u stóp matki, istnieje plan wybudowania w Wilnie specjalnego mauzoleum granitowego, w którem spoczną razem zwłoki śp. z Billewiczów Piłsudskiej i serce Marszałka. Ponieważ jednak prace nad budową mauzoleum potrwałyby dłuższy czas, prawdopodobnie narazie zwłoki matki Marszałka byłyby umieszczone w katedrze wileńskiej. Co do serca śp. Marsz. Piłsudskiego, to istnieje projekt, ażeby je prowizorycznie złożyć w Ostrej Bramie. W związku z tem końcowa uroczystość złożenia serca u stóp matki, nastąpiłaby dopiero na jesieni br.

Głuchoniemi uczcili pamięć „Pana z wąsami"

Zarząd Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych w Wilnie na wieść o nagłym zgonie „Pana z wąsami", jak określają na migi śp. Marszałka ci, którzy mówić ani słyszeć nie mogą, odbył żałobne zebranie. W dniu 19 bm. odbyło się walne żałobne zebranie członków, na którem prezes Twa, kierownik szkoły głuchoniemych, przedstawił zebranym na migi cały przebieg uroczystości pogrzebowych i życiorys Marszałka.

Następnie postanowiono przyjąć ogólne formy żałoby i urządzić zbiórkę na budowę kopca Marszałka.

Dzieci żydowskie w Warszawie cierpią głód

Od 1-go maja br. warszawska Rada szkolna zmniejszyła liczbę szkół powszechnych dożywianych w szkołach, równocześnie zostały też zmniejszone racje żywnościowe dla dzieci dożywianych.

Zarządzenie to wydało wprost fatalne skutki, szczególnie w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich, wśród których skrajna nędza jest zjawiskiem powszechnem.

Związek Rodziców Żyd. alarmowany jest codziennie przez opiekunów i rodziców, którzy zgłaszają coraz częstsze wypadki omdleń z głodu na lekcjach, zachorowań z powodu niedostatecznego odżywiania, mniejszą odporność na choroby itd. Stwierdzono, że wielka liczba dzieci żyd. przychodzi do szkoły bez poprzedniego posiłku i wychodzi też głodna ze szkoły.

Związek Rodz. Żyd. podejmuje w tej sprawie interwencję u władz szkolnych.

Ubezpieczył się w przeczuciu śmierci

Sądy jeszcze zajmują się sprawą katastrofy autobusowej pod Sadownem, w której zginęło kilkanaście osób w nurtach rzeki. Na kilka dni przed katastrofą jeden z pasażerów autobusu-trumny, Izaak Lewiński ubezpieczył się w PKO. na wypadek śmierci na 4 tysiące złotych. Pierwsza rata wpłacona została przez blp. Lewińskiego, polisa jednak, wysłana przez PKO. nadeszła w dwa dni po katastrofie i odebrana została przez teścia Lewińskiego, który zażądał wypłacenia premji ubezpieczeniowej. PKO. odmówiła jednak uważając, że wobec śmierci Lewińskiego i niedoręczenia mu polisy, umowa została rozwiązana.

Sprawa oparta się tedy o sąd okręgowy, który pretensje teścia Lewińskiego uznał za uzasadnione i zasądził na jego rzecz 4 tysiące złotych. PKO. apelowała, lecz wyrok I-ej instancji został zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Za dwukrotne zabójstwo

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął b. starszy posterunkowy policji Wacław Służewski który po pijanemu zastrzelił w barze „Ludowym" 2 kobiety oraz ciężko zranił administratora hal targowych, Hermana. Sąd skazał Służewskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Apel Komitetu Żydostwa Polskiego

dla Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Warszawa. ŻAT. Komitet Żydostwa Polskiego dla Uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wydał następujący apel:

Zgon Pierwszego Marszałka Polski, Budowniczego Niepodległości, Genjalnego Wodza i Niestrudzonego Bojownika o wolność, ciężkim kirem żałoby okrył wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. W żałobie tej narówni z innymi współobywatelami pogrążone jest całe żydostwo polskie, które czciło i wielbiło w bohaterskiej postaci Marszałka ucieleśnienie szlachetnego ducha ofiarnej miłości Ojczyzny i humanitaryzmu.

Żydostwo polskie odczuło żywo i głęboko niepowetowaną stratę, jaką poniósł ogół obywateli przez śmierć Józefa Piłsudskiego. Żal szerokich mas żydowskich jest szczery i głęboki: wyraził się on w powszechnem uczuciu smutku, w spontanicznych objawach żałoby.

Społeczeństwo żydowskie pragnie godnie uczcić pamięć Wielkiego Budowniczego Wolnej Polski.

W tym celu powstał w stolicy Komitet Żydostwa Polskiego, którego zadaniem jest skupienie i skoordynowanie wszystkich wysiłków, zmierzających do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego zarówno w Polsce, jak i w Żydowskiej Siedzibie Narodowej w Palestynie, oraz we wszystkich ośrodkach żydostwa polskiego zagranicą.

Wzywamy wszystkie Gminy Żydowskie w Polsce, organizacje oraz już istniejące regjonalne komitety, pragnące wziąć udział w złożeniu hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego, do wydelegowania swych przedstawicieli na ogólny Zjazd, który pod hasłem uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski odbędzie się w Warszawie w dniu 2 czerwca b. r. (niedziela) o godz. 1 popoł., w gmachu Gminy Żydowskiej (ul. Grzybowska Nr. 26).

Zjazd ten określi formy organizacyjne oraz sposób uczczenia pamięci Bohaterskiego Twórcy Niepodległości.

Komitet Żydostwa Polskiego dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego

Red. Apenszlak J., prof. Bałaban M., Bergson I. mgr. Bregman Leon, Doktorowicz H., czł. Zarz. Sz. Dyner, inż. Eiger A., radny red. Ekierman A. B., Etinger Sz., czł. Zarz. Feldsztejn M., Dr. Gotlib I., Glocer I., Cepner A., Gutgeld W., rabin Gutszechter Ch., czł. Zarz. Himelfarb I., red. Indelman M., red. Kahan L., poseł na Sejm rabin Lewin A., radny Lewin I. M., prezes Lerner M., prezes Lewite L., prezes Mayzel M., prezes Mazur E., Dr. radny Milejkowski I., czł. Zarz. Morgenstern A. M., Milsztein L., adw. Ołomucki B., Perec Emil, rabin Nisenbaum I., czł. Zarz. Piżyc D., czł. Zarz. Kammer M., adw. Prylucki M., radny Prywes I., Dr. Przedborski, czł. Zarz. Rosenberg St., poseł na Sejm Rozmarin H., czł. Zarz. Rundo E., red. Justman M., Sachs W., Dr. Dr. Schipper I., czł. Zarz. Stückgold I., radny Szereszowski R., prof. Schorr, red. Schwalbe, Trokenheim J., red. Wagman Sz., Dr. Weiss Sz., poseł Wiślicki S., czł. Zarz. Szczarański I., red. Stupnicki S., radny Truskier A., Seidenbeutel St., Dr. Zylbersztejn Roman, adw. Zundelewicz B.

Uwaga: W sprawie zgłoszeń i informacyj zwracać się należy do Sekretarjatu Komitetu. Adres: Warszawa, Grzybowska 26, gmach Gminy Żydowskiej.

Tragedja podróżnego „na gapę"

Onegdaj o godzinie 1-szej w nocy dokonano na stacji kolejowej w Tunelu na dachu wagonu pocztowego pociągu osobowego Nr. 112, idącego z Krakowa do Kielc, strasznego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że leżały na nim zwłoki nieznanego 16-letniego chłopca. Włosy koloru ciemnoblond, oczy niebieskie, wzrost około 145 cm., postać smukła. Spodnie i marynarka spalone były od iskier lokomotywy, jak również skóra na prawym boku i plecach. Na głowie znajdowała się rana długości 4 cm. o brzegach szarpanych. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, to też narazie nie zdołano ustalić tożsamości. Przypuszczalnie był to włóczęga, który wdrapał się na dach wozu pocztowego, chcąc odbyć podróż. Najprawdopodobniej uderzył głową w jakąś wystającą część żelazną mostu, co spowodowało śmierć.

W stroju Ewy na ulicach Wilna

Z Wilna donoszą: W godzinach popołudniowych przechodnie na ul. Zawalnej byli świadkami niecodziennego zajścia. W pewnej chwili ujrzeli, jak przez ulicę biegła młoda, zupełnie naga niewiasta. W okamgnieniu utworzyło się zbiegowisko, zwarty tłum otoczył naguskę, która przedzierając się przez ciżbę biegła dalej. Wreszcie zatrzymano ją i zaprowadzono do mieszkania dozorcy domu Nr. 2 przy ulicy Straszuna. Na miejsce wypadku przybył posterunkowy policji, który okrył nagą peleryną policyjną i odprowadził ją do mieszkania. Okazało się, że była to pani J. K., żona urzędnika kolejowego, zamieszkała przy ul. Rydza Śmigłego.

Jak się wyjaśniło, pani K. posprzeczała się z mężem, a następnie z rodzicami, poczem w czasie ataku szału zerwała całe ubranie i wybiegła z domu, wywołując wśród przechodniów sensację. K. niedługo pozostawała w domu. W jednej chwili znowu wydostała się w stroju Ewy na ulicę, wdrapała się na dach domu i poczęła zrzucać stamtąd na zgromadzony tłum dachówki. W pewnej chwili pośliznęła się i stoczyła się na bruk, odnosząc dość poważne pokaleczenia. Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła nieszczęśliwą do szpitala. Pani K. jest znaną w sferach sportowych miasta zawodniczką.

SPROSTOWANIE.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Nowym Dzienniku" z dnia 4 bm. pod nagłówkiem „Aresztowanie dyrektora Skody", otrzymujemy od zastępcy prawnego p. Broga sprostowanie, z którego wynika, że inżynier Jan Bróg nie był wcale aresztowany ani też nie pozostawał nigdy pod zarzutem popełnienia nadużyć w „Skodzie".



WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE.

Paryż. Francja—Węgry 2:0 (1:0) sensacyjna porażka Węgrów, którzy niedawno zwyciężyli Austrję 6:3, wobec 45.000 widzów. — **Amsterdam. Anglja—Holandja 1:0 (0:0)** nieprzekonywujące zwycięstwo reprezentacji angielskiej w fatalnych warunkach atmosferycznych wobec 40.000 widzów. — **Bruksela: Holandja—Belgja 2:0 (1:0).** Belgja wystąpiła ze słynnym napastnikiem Brainem ze Sparty praskiej. Rekord widzów w Brukseli 60.000. — **Wiedeń. Hakoah—WAC 2:1,** Admira—Sportklub 4:1, Rapid—Vienna 1:1. Hakoah dzięki zwycięstwu nad Wacem uratował się od spadku ligowego. — **Kopenhaga. Sheffield Wednesday** (zdobywca Cupu angielskiego) — **Kopenhaga 8:2 i 2:1.** — **Praga.** Sparta—Cechie Karlin 5:1, Slavia—Zidenice 3:1, DFC—Teplitzer 2:0.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

W Krakowie Wisła—Garbarnia (sędzia p. Krukowski), w Warszawie Polonja—Ruch, w Łodzi ŁKS—Pogoń, w Poznaniu Warta—Legja, Świętochłowicach KS Śląsk—Cracovia.

DEPESZE I LISTY KONDOLENCYJNE. DO P. U. W. F.

Państwowy Urząd WF otrzymał bardzo wiele listów i depesz kondolencyjnych, nadto przedstawiciele szeregu związków złożyli kondolencje osobiście, a wiele klubów i związków złożyło składki i otworzyło listy zbiórkowe na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Wszystkie depesze i listy zostaną przez PUWF oprawione.

AUSTIN POKONAŁ BOROTRĘ na mistrzostwach tennisowych Francji w Paryżu z zupełną łatwością 6:4, 6:1, natomiast uległ sensacyjnie Boussusowi 7:9, 3:6.

AUSTRJA WYCOFAŁA SIĘ ZE SPOTKAŃ BOKSERSKICH O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY z powodu niechęci do zmierzenia się z hitlerowskimi Niemcami. Wszystkie teamy państwowe otrzymają przeto walkower.

WITTMAN—TARŁOWSKI mecz eliminacyjny o zakwalifikowanie do polskiego teamu puharu Davisa ma się odbyć na zarządzenie kapitana związkowego Polskiego Związku Tennisowego.

USA—MEKSYK mecz finałowy w strefie północno-amerykańskiej w turnieju puharu Davisa wygrali tenniści USA.

Ogólni sjoniści! Wykupcie szekel, by zapewnić sobie prawo wyborcze!

Dzisiejsza szkoła sowiecka

(Korespondencja wł. „Nowego Dziennika“).

Moskwa, w maju.

I. Jak żyje nauczycielstwo?

Sowiecki nauczyciel nie ma życia lekkiego, zwłaszcza o ile mieszka w znacznem oddaleniu od centrum. Dnia 26 lutego otruła się w ziemi Saratowskiej nauczycielka szkoły powszechnej, T. Jermakowa, komsomolka. 18-letnia dziewczyna stała się ofiarą prześladowań ze strony kierownictwa miejscowego kołchozu. Starano się pozbawić ją najpotrzebniejszych środków do życia — pozostawiono na całą zimę w nieopalanej izbie, na łamach gazety miejscowej oskarżono ją, że kradła szkolne prowianty i t. d. Załamawszy się duchowo pod wpływem podobnego szczucia, otruła się. Przez 3 dni nie udzielono jej pomocy, odmówiono nawet koni dla przewiezienia jej do szpitala. Umarła 11 marca, a sekretarka komsomołu, aczkolwiek o wypadku wiedziała, nie powiadomiła o tem partji. — Rzecz cała wyszła na jaw dopiero znacznie później.

Młody pedagog Ogniew ze Stalinska mieszka już 8 miesięcy w łazience, również inni młodzi nauczyciele nie mają przydzielonych mieszkań, a jeden z nich, członek komsomołu, Sudzanow, mieszka już 2 lata w chacie, odległej o 7 kilometrów od szkoły. W powiecie Woskresenskim nie dopłacono nauczycielom Łobaczewskiej szkoły 221 rubli za godziny dodatkowe pracy oraz nie zapłacono jeszcze pensji za luty ubiegłego roku. Kołchoz odmawia wydawania chleba. W niemskim urzędzie oświaty ziemi Gorkowskiej leży 192 skargi nauczycieli. Niedaleko Arzamasu w dużej wsi Nowyj Usad pracuje 22 nauczycieli. Stale przeciąga się im wypłacenie pensji. Chleb, jak im oznajmiono po zniesieniu kart chlebowych, muszą sobie kupować na targu, wobec czego codziennie chodzą po chleb na targ do Arzamasu, — miejsca odległego o 8 km. drogi przez błota i śniegi. Podobnie wygląda wszędzie: tu brak jedzenia, tam pieniędzy, a gdzieindziej nafty.

II. Dzieci — „chuligani“

Redaktor Bermont z „Kom. Pr.“ zapytał uczniów wyższych klas, co robią wieczorem. Odpowiedź brzmiała: Chodzimy po głównej ulicy i zaczepiamy dziewczęta. Jak za dawnych lat, młodzież szkolna pali papierosy, pije wódkę, prześciga się w przekleństwach. Łatwo zrozumieć, co znaczy słowo „chuligan“, ale trudno sobie wyobrazić, jak groźnem i niebezpiecznem jest to pojęcie, ściślej powiedziawszy, ten typ ludzi dla Rosji. Kolebką chuligaństwa jest ciemnota duchowa, ale trudno pojąć, dlaczego taki człowiek ma szaloną radość, o ile uda mu się rozbić okno czy latarnię, lub napaść na spokojnego przechodnia. Jest rzeczą pewną, że ten smutny objaw w Rosji ma swe źródło w zniekształceniu duchowem ludu rosyjskiego, zaniedbywanego i gnębionego przez długie stulecia. Rząd sowiecki energicznie walczy z tą plagą moralną, stawiającą taką zdegenerowaną jednostkę nad przepaść przestępstwa, ale dotychczas zła nie zdołał jeszcze przemóc. Najgorzem jest to, że smutna strona życia ulicy rosyjskiej wywiera zgubny wpływ na młodzież szkolną i dzieci, które, jak widać nie mają dostatecznego dozoru ani w szkole, ani w domu. Wystarczą krótkie wiadomości o napaściach i kradzieżach, popełnionych przez dzieci, których mnóstwo czytamy na łamach sowieckiej prasy codziennej Na ulicy miasta Kabakowska grupa dzieci w biały dzień ograbiła urzędnika. Winowajcy? Uczniowie szkół miejskich. 12-letni uczeń I. klasy Kostromitin ukradł rodzicom pieniądze — 20 rubli — i kupił sobie za to wódkę oraz papierosy. 12-letni Sorokożordow otwiera kuferek matki i kradnie jej 400 rubli. I tysiące, tysiące takich wypadków!

Z początku jest w tem dużo romantyczności: Indjanie, cowboye zabawy w złodziei, a potem przyłączają się inne pobudki i bawiący się chłopak przeradza się stopniowo w przestępcę kryminalnego. Nie można zabronić chłopcom bić się, walczyć ale już czemś innem jest zbiorowa bójka kilku szkół, kierowana przez mętne indywidua. Miało to miejsce wielokrotnie w Odesie, jest to tam zjawiskiem zupełnie codziennem, jak i w Sewastopolu. Powie się oczywiście: porty, gdzie kręcą się różne ciemne postacie. Ale nie lepiej sprawa się przedstawia w innych miastach.

Jest jasne: dzieci sowieckie pozostawione są po za szkołą same sobie. Nudzą się, nie mają gdzie się bawić, handlują papierosami, zajmują się niezdrowemi tematami. Komsomoł Nefiedow z Moskwy pisze o dzieciach kolonji robotniczej: „Zaczęto u nas urządzać wieczorki. Ciekawiło mnie, kto na nie chodzi. Okazało się, że są to dzieci w wieku szkolnym, które tam piją, palą i bawią się w nieprzyzwoity sposób. Zawinił to Izajew, robotnik i kandydat stronnictwa. Przecież sam za pieniądze wynajmuje tym dzieciom pokój na zabawy o charakterze niemoralnym. A rezultaty? Zabójstwa, kradzieże. Dnia 9 lutego na ulicy w Rjazaniu 13-letni uczeń Luniczow zabił ucznia z 6 klasy, Sztiepa. Winę przypisywano ojcu małego mordercy, ale ciekawe było przytem to, że po morderstwie komsomoł zwołał między dziećmi około 60 zebrań, gdzie rozstrząsano wypadek, a podobny meeting urządzono nawet w... ochronce.

Ostatnio rząd sowiecki wydał trzy zarządzenia w związku z problemem dzieci, wywierające pewien wpływ na ten problem: wydano ustawę o noszeniu broni nie palnej (sztylety, noże i t. p.). Oczywiście wyjątek stanowi broń, będąca częścią stroju ludowego (noże na Kaukazie!). Przedewszystkiem zarządzenie powyższe ograniczyło noszenie sławnych „noży finlandzkich“. Każdy uczeń marzył o nim, a ponieważ nie były one drogie, każdy go miał. Właśnie te „finlandki“ wyrządziły dużo złego wśród dzieci. Drugiem ważnem zarządzeniem jest zarządzenie Centr. Kom. Wykon. i Rady Kom. Ludowych Zw Sow. z 7-go kwietnia 1935: niepełnoletni, począwszy od 12 roku życia, którym dowiedziono kradzież, gwałt, uszkodzenie ciała, ciężkie zranienie, morderstwo lub usiłowanie popełnienia morderstwa, będą sądzeni przez sąd karny z zastosowaniem wszystkich kar prawa karnego.

Zarządzenie, które świadczy wymownie, jak ważną stała się sytuacja, znosi 8 art. „Podstaw Kodeksu Karnego Związku Sowietów“ o zawieszaniu kary dla niepełnoletnich przestępców, istniejący we wszystkich postępowych ustawodawstwach. Aktualnym jest 2 artykuł rozporządzenia o karaniu osób, namawiających niepełnoletnich do zbrodni, żebrania, prostytucji, spekulacji i t. d. Ustawa wyznacza kary od 5 lat wzwyż, a powiększa również odpowiedzialność rodziców, wychowawców i opiekunów.

Zarządzenie ostatnie dotyczy projektu ustawy o karach za uchylanie się od płacenia alimentów. Chodzi w tym wypadku o bardzo rozpowszechnione zjawisko w Związku Sowietów. Odtąd sprawy o alimenty prowadzić mogą nietylko same poszkodowane matki, lecz i sąd opiekuńczy oraz organizacje zawodowe.

W Związku Sowietów prowadzi się obecnie zacięty bój o dzieci i ich szkoły.



PIĄTEK, 24 MAJA

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna. 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne 8 Audycja dla szkół i poborowych. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Muzyka operowa i wyjątki z operetek (płyty). 12,50 Chwilka dla kobiet i dzień południowy. 12,05 Muzyka rosyjska z płyt w wyk. chóru Kozaków dońskich i Olgi Kamieńskiej. 12,30 M. Ravel: Trio fortepjanowe w wyk. Stanisława Mikuszewskiego (skrz.) Ferdynanda Macalika (wiolonczela) i Zbigniewa Dymka (fort.) 13,55—14 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert ork. straży więziennej pod dyr. 16,30 „Chwilka pytań“ w redakcji Wacława Frenkla, pogadanka dla dzieci starszych. 16,45 Dawne piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 17 „Dyskutujmy — o instynkcie macierzyńskim“, odczyt wygł. Róża Czaplińska- Muttermilchowa. 17,15 Koncert solistów, wykonawcy: Stan. Argasińska (śpiew), Zofja Rabcewiczowa (fort.), L. Urstejn (ak.) 17,40 Audycja dla chorych. 18,10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuch. z koemdji Lopez de Vega „Gwiazda w Sevilli“ w opr. R. Zrębowicza. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Koncert w wyk. St. Eibenschütza (skrz.), B. Skarżyńskiego (wiolończ.), Róży Freundlichowej (fort.) 19,07 Program na dzień następny. 19,15 Pogadanka strzelecka: „Marsze Z. S.“ 19,25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Wiadomości spotrowe z Warszawy. 19,35 Koncert mandolinistów „Hejnał“. 19,50 Feljeton aktualny. 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U. J. 20.15—22,30 Transm. koncertu symfonicznego z Filharm. Warsz., złożonego z utworów L. van Beethovena w wyk. ork. filh. pod dyr. Jaschy Horensteina, z udz. chórów i solistów, w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 22,30 „Współczesna poezja litewska“ audycja poetycka w opr. Zaleskiego. 22,45 Odczyt. 23—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,45 p. Kraków. 18,45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 „Skrzynka roln.“ — inż. Tarkowski. 19,25—23,05 p. Kraków. 23,05 Płyty.

Katowice (395.8) 6,30—13,55 p. Kraków. 13,55 Giełda zboż.- towar. 14 Płyty. 15,40 Chwilka społeczna. 15,45—18,45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 „Przemyski karmel“ — pogad. J. Langmana. 19,25—23,05 p. Kraków. 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377.4) 6,30—18,45 p. Kraków. 18.45 Płyty 19.07 Program. 19,15 Pogadanka aktualna M Nowiny. 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków. 14 Płyty. 15,35 —18,45 p Kraków 18.45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 Płyty. 19.25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 18,55 Transm. z Opery Wiedeńskiej. 22,10 Koncert rozrywkowy. 22,50 Rozmaitości. 23,55 Muz. lekka.

Budapeszt (550.5) 19,30 „Don Juan“ — opera Mozarta

Paryż (1648) 20 Wieczór operetek.

Beromünster (539.6) 20 „Izrael w Egipcie“ — kantata Haendla.

Londyn Nat. (1500) 19,30 „Dzień Imperjum“, przemów. Benentta, premjera Kanady. 20,35 Koncert urczysty z Albert Hall w obecności króla i królowej.

Największy samolot sowiecki uległ katastrofie



Jak już donieśliśmy, uległ w tych dniach w Moskwie katastrofie największy samolot sowiecki „Maksym Gorkij“, przyczem 38 osób znalazło śmierć.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Świadczenia w ubezpieczeniu na wypadek choroby

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu pracowników o uprawnieniach w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wyjaśniamy poniżej, w jakich warunkach i z jakich świadczeń chorobowych korzystają ubezpieczeni i członkowie ich rodzin.

Ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni od dnia faktycznego rozpoczęcia pracy. Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu najdłużej w ciągu 26 tygodni w poszczególnym wypadku choroby. Po wyczerpaniu tego okresu ubezpieczony otrzymuje pomoc leczniczą tylko w wypadku, gdy zapadnie na inną chorobę.

Prawo ubezpieczonego do korzystania z pomocy leczniczej zasadniczo ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli jednak ubezpieczony zachorował i zaczął korzystać ze świadczeń przed stratą pracy, ma prawo do dalszego leczenia na tę samą chorobę aż do całkowitego wykorzystania prawa do świadczeń. Jeśli zaś ubezpieczony zachoruje po zwolnieniu z pracy, zachowuje prawo do pomocy leczniczej w razie:

a) jeśli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3-ch tygodni po zwolnieniu z pracy, a ubezpieczony przed zwolnieniem z pracy przebył w ubezpieczeniu ostatnio conajmniej 10 tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy - conajmniej 30 tygodni. Ubezpieczony ma prawo wówczas do pomocy leczniczej przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni;

b) jeśli wypadek choroby o dłuższym okresie wylegania zajdzie w ciągu 4-ech tygodni od dnia zwolnienia z pracy. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni.

Ubezpieczonej w razie połogu przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie. Pomoc ta przysługuje również po zwolnieniu z pracy, jeżeli ubezpieczona przebyła w ubezpieczeniu przynajmniej 4 miesiące, a poród nastąpił w ciągu 4-ech tygodni od dnia zwolnienia z pracy.

Pomoc lecznicza przysługuje członkom rodzin w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowań na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni. Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc leczniczą na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal i po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego aż do czasu wyczerpania przez chorego 13 tygodniowego okresu świadczeń.

Osobom, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało, a które, chcąc nadal być ubezpieczone, zgłosiły gotowość pozostania w dotychczasowem ubezpieczeniu, oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń leczniczych w tym samym rozmiarze i na tych samych warunkach, co ubezpieczonym obowiązkowo i członkom ich rodzin.

Pozostający bez pracy pracownicy umysłowi, posiadający prawo do zasiłków z powodu braku pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jednocześnie z uzyskaniem prawa do tych zasiłków zostają ubezpieczeni na wypadek choroby w Ubezpieczalni na koszt instytucji wypłacającej zasiłki. Skutkiem tego zachowują oni nadal prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni pomimo ustania zatrudnienia.

Z mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem Ubezpieczalnie są obowiązane udzielać inwalidom wojennym i inwalidom wojskowym pomocy leczniczej w zakresie chorób, znajdujących się w związku z odbytą służbą wojskową. Świadczenia lecznicze dla inwalidów powinny im być udzielane przez cały czas trwania choroby bez ograniczenia. Inwalidzi, posiadający ponad 84 proc. utraty zdolności zarobkowej, mają prawo do leczenia we wszystkich wypadkach choroby, nie tylko związanych z inwalidztwem.

Zasiłek chorobowy należy się ubezpieczonemu w razie stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby. Zasiłek ten nie przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego. Wypłata zasiłku trwa najdłużej **26 tygodni** w wypadku jednej choroby. Zasiłek wynosi tygodniowo 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z kresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Prawo do zasiłku chorobowego nabywa zasadniczo pracownik dopiero po upływie 4-ch tygodni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia. tzn po 4-ch tygodniach pozostawania w stosunku pracy, z tytułu której podlegał ubezpieczeniu.

Ubezpieczeni (obowiązkowo, dobrowolnie) umieszczeni w szpitalu, posiadający na swem utrzymaniu conajmniej jedną osobę, otrzymują przez czas pobytu w szpitalu **zasiłek domowy** w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Jeżeli ubezpieczony nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera tzw. **zasiłek szpitalny** w wysokości 1/5 zasiłku chorobowego. Członkowie rodzin uprawnień tych nie posiadają.

Ubezpieczona niepracująca z powodu połogu, ma prawo do zasiłku połogowego w wysokości równej zasiłkowi chorobowemu, niedłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po porodzie. Członkowie rodzin z zasiłku połogowego korzystać nie mogą.

Ważna dla Targów i branży futrzanej decyzja Min. P. i H.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało Międzynarodowym Targom Futrzarskim w Wilnie skumulowane kontyngenty za okres 9-cio miesięczny w wysokości 80 proc. z których 20 proc. zarezerwowano dla zagranicy.

Ulgi przy wwozie futer surowych z zagranicy dla uczestników M. T. F.

Dyrekcja M. T. F. podaje do wiadomości firm zainteresowanych, iż przy wwozie futer surowych z zagranicy przyznane zostały następujące ulgi: 1) przy wwozie towarów amerykańskich (kompensata) opłaty normalne wynoszą: na r-k kompensaty 4 proc., na r-k wywozowy — 2 proc., manipulacyjne 1 proc., prowizja 1 proc., razem 8.5 proc. Stawka powyższa została obniżona na 6,6 proc.

Spóźnione zarejestrowanie się bezrobotnego pracownika umysłowego a prawo do zasiłku

Zdarzają się wypadki, że pozostający bez pracy nie rejestruje się w wojewódzkiem biurze Funduszu Pracy, Ekspozyturze bezpośrednio po utracie zajęcia, lecz dopiero w końcu miesiąca, względnie w następnych miesiącach, również w drugiej połowie, równocześnie zgłaszając roszczenie o świadczenia z powodu braku pracy i dlatego, aczkolwiek ma przyznane świadczenia od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowe, w którym zgłoszenie roszczenia nastąpiło, nie może uzyskać z instytucji rejestrującej zaświadczenia (form. Nr. 8) o pozostawaniu bez pracy za pełny miesiąc, gdyż nie odpowiada warunkom przewidzianym w par. 28 rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z 13 czerwca 1930 r. (Dz. U. 54/459).

Zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnił okólnikiem Nr. 86/35 z dnia 9 maja br., że w wypadku odmowy wydania przez instytucję rejestrującą zaświadczenia o pozostawaniu bez pracy za pełny miesiąc zasiłkowy, natomiast wydania zaświadczenia częściowego, tj. tylko za okres od daty zarejestrowania się do końca miesiąca — zasiłek z powodu braku pracy za pierwszy okres zasiłkowy może być jednak wypłacony przez ubezpieczalnię społeczną na podstawie takiego zaświadczenia oraz deklaracji pozostającego bez pracy (2-gac zęść formularza Nr. 8), że faktycznie cały miesiąc pozostawał bez pracy.

Magazynier jest robotnikiem

Według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 I 1935 r. L. C. II. 2240/34 nadzór nad magazynem, będący nadzorem nad rzeczami, przyjmowanie lub wydawanie z magazynu artykułów technicznych, zapisywanie ilości towaru, prowadzenie ewidencji zapasów będących w magazynie i zapisanie do jakiej roboty codziennie użyto koni, nie nadają wykonywującej te czynności osobie charakteru pracownika umysłowego, chociażby nawet sama fizycznie nie pracowała przy wnoszeniu i wydawaniu rzeczy, a czynił to przydzielony jej do pomocy robotnik.

Praca wzrokowa przy nadzorze nad rzeczami, jest pracą fizyczną.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Trafika pani generałowej“

Komedja w trzech aktach (pięciu odsłonach) Wl. Bus Fekete

Są dwie postacie cynizmu: otwarty, jasny i odrazu zrozumiały dla każdego, ale jest też i cynizm zamaskowany, paradujący w masce naiwności, cnót konwencjonalnych i pozornej prostoty. Bus Fekete zwłaszcza w tym starszym i nie tak zręcznie skomponowanym utworze komedjowym jest reprezentantem tej drugiej postaci cynizmu. Jednem okiem mruga do ludzi doświadczonych, że wszystko, co opowiada, jest tylko bujdą, drugiem okiem zachodzącem od łez sentymentalizmu, udaje pobożnisia i niewiniątko. Bo kto mu uwierzy, że piękna Lola, chociaż jest córką pani generałowej, zubożałej właścicielki trafiki, wróciła po nieudałej eskapadzie w nieznane — do męża, który szczeka, by odpędzić złodzieji i w notesiku swoim zapisuje wszystkie plusy i minusy alkowy małżeńskiej? Któż wreszcie uwierzy, że młody, sympatyczny i doświadczony hrabia dał się przez kilka dni wodzić za nos smarkatej pensjonarce i przespał z nią pod jednym dachem nawet jedną noc, nie usiłując się do niej zbliżyć? A potem rozkochany w niej, oświadcza się o jej rękę. Jest to klasyczna wprost historja z nieprawdziwego zdarzenia, nietylko nieprawdopodobna, ale zupełnie już niemądra.

Bus Fekete jest jednak majstrem scenicznym, przeplata akcję dowcipami i bawi swoją publiczność, którą zna zresztą na wylot. Nie mamy do niego żadnej pretensji, bo w ostateczności pisanie dramatów może być także zawodem tak dobrym jak każdy inny. Wystarczy, że widz się bawi, od czasu do czasu się śmieje i wychodzi z teatru nie obciążony żadnym balastem, ani nieprzemęczony żadnem wzruszeniem.

Główną rolę młodej pensjonarki zagrała z wdziękiem i umiarem pani Dywińska, której się tylko krzywdę wyrządza, forsując ją nagle na gwiazdę. Pełną temperamentu starszą siostrą i żoną męża- fajtłapy była pani Szyjkowska, wzruszający typ matki stworzyła pani Klońska, a ze zwykłym sobie suchym humorem odtworzył p. Wichrowski, który pozatem sztukę zręcznie wyreżyserował, rolę męża- niedołęgi. Pani Kostecka miała nader udany epizod, reszta zaś zespołu grała z odpowiednią werwą. Na szczególną wzmiankę zasługuje p. Burnatowicz, który z sympatycznym umiarem zagrał rolę młodego hrabiego

M. K.

—oOo—

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

Bezpłatna podróż do Londynu

I.

— Dla wszystkich moich wrogów.

Ich wszystkich zapraszam na bezpłatną podróż do Londynu. Bez żartów. Myślę całkiem poważnie.

Ponieważ tutejsza policja — zapewne przekupiona przez sjonistów — w żaden sposób nie chce mnie aresztować, jakkolwiek każde dziecko wie już o tem, że ja już uprowadziłem 17 emigrantów, a 20 innych cudem tylko wydostało się z moich rąk, i ponieważ przechadzam się na ulicy swobodnie, pozostając na wolnej stopie, należy koniecznie zdemaskować mnie raz na zawsze.

A moi wrogowie powinni to zrobić nie bezinteresownie, dla dobra sprawy, ale dla wzięcia w obronę wielkiej angielskiej gazety, którą zaskarżyłem, spowodu zamieszczenia goebbelsowskiej notatki o mnie.

Gazeta ta **„Daily Telegraph“** to nie byle co. Wychodzi codziennie w 413.000 egzemplarzach i posiada największy i najpotężniejszy gmach w londyńskiej dzielnicy prasowej, na Flight Street.

A w Anglji proces o obrazę honoru nie jest drobnostką. Godność osobista posiada w Anglji jeszcze jakieś znaczenie, a jeśli ktoś splami honor drugiego, musi być przygotowany na poniesienie bardzo dotkliwych często konsekwencyj, które z tego wynikną.

Pozatem jest to kwestja prestiżu. Coprawda, wiadomość ta, podana została z Paryża do Londynu, nie przez głównego korespondenta, który w tej chwili towarzyszył Lavalowi w jego podróży do Moskwy, coprawda nie podano jej w formie sensacji, ale jednak nie chce się jakoś przyznać do tego, że popełniono nieostrożność.

Więc pismo to wytęży wszystkie siły, by wykazać, że... jednak można mi coś zarzucić, że gdzieś jakieś stosunki i kontakt z Gestapo jednak posiadałem.

Daily Telegraph szuka świadków. Chodzi wszak o pieniądze i o honor. Fakt, że świadkowie przybędą z Polski, nie wpłynie ujemnie na jakość ich zeznań. Koszta podróży zostaną zwrócone.

Chyba dla tego samego już się opłaca...

II.

Nie należy przypuszczać, że wyznaczona premja nie będzie dostępna dla każdego. Nie należy sądzić, że jest to coś w rodzaju literackiego konkursu, w którym mogą uczestnicy tylko dyplomowani panowie z Tłomackiej 13*). Przeciwnie, każdy, nawet nie zawodowy aferzysta, nawet zwyczajny, powszedni nicpoń, może brać udział w zawodach. Nie są wymagania żadne specjalne kwalifikacje.

Trzeba tylko rzucić najlżejszy choćby cień na moją osobę. Trzeba tylko umieć wykazać naprzykład, że w pewien pochmurny dzień zimowy zauważono mnie przed wieczorem w Warszawie w czystym kołnierzyku. A jest rzeczą jasną: Skąd do żydowsko-hebrajskiego pisarza pieniądze na czysty kołnierzyk? Chyba nie z jego autorskich honorarjów! A zatem — z kieszeni Goebbelsa.

Albo, należy szperać po mojej bjografji i wynaleźć, że jako rodowity Niemiec, ledwo z trudem nauczyłem się żydowskiego języka. A po jakiego djabła mi to potrzebne, jeśli nie po to, by móc wszystkie podsłuchane rozmowy żydowskich przekupek dosłownie przekazać politycznemu departamentowi niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych?

A może których z moich wrogów przyłapał mnie na flircie z niebieskooką blondynką? Czy potrzeba silniejszych jeszcze dowodów mojej germańskości?

Albo: ktoś zauważył u mnie jakąś książkę żydowską. Studjowałem ją chyba poto tylko, by napisać nowe „Protokoły Mędrców Sjonu“.

A jeśli trafi się taki, który wytłumaczy, w jaki sposób mogłem dokazać tego, by wymordować 17 osób, a przytem żaden z ich krewnych nie wszczął dotychczas alarmu przeciwko mnie, — to ten mędrzec — (obawiam się, że ten spewnością musiałby być redaktorem proletarjackiej gazety) weźmie pierwszą nagrodę w konkursie moich wrogów.

*) Siedziba Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie. — Uw. Red.

Będzie mógł przejechać się pierwszą klasą tam i spowrotem i należy wątpić, czy rząd angielski, który ma obecnie zapotrzebowanie na wybitne osobistości, wogóle zechce taki genjalny okaz wypuścić z granic swego kraju.

III.

Jestem przekonany, że odezwa Daily Telegraph rozejdzie się szerokiem echem. I cieszę się już, że będę mógł powitać zjazd tych „świadków koronnych“. Mam nadzieję, że ten kongres dostarczy mi sporo „materjału“. Będzie można wkońcu opisać dokładnie typ współczesnego żydowskiego batlana.

Musi to być typ egzotyczny, ot ten świadek, czyteż ten nieboraczek, który mógł w swej gazecie umieścić czteroszpaltowy tytuł: „Dr. Ezriel Carlebach — agent Gestapo“.

Batlanem jest człowiek, który uważa, że jest w porządku, jeśli cudzoziemiec, wynarodowiony, bezbronny emigrant, oskarżony był o uprowadzenie 17 osób, względnie tylko nawet o szpiegostwo, a mógł mimoto swobodnie poruszać się po Londynie, nie molestowany przez komisję i nie wydalony poza granice Anglji.

A może ma on inny motyw, krańcowo przeciwny: Ten Dr. Carlebach korzysta jako szpieg z opieki rządu niemieckiego i dlatego właśnie policja niczego zrobić mu nie może. Chcą go wprawdzie ująć, ale niemiecki konsul do tego nie dopuszcza. Niemiecki konsul oświadcza: To jest mój człowiek i — dlatego może spokojnie siedzieć w Londynie i redagować dziennik żydowski. Dlatego właśnie nikt z zarządu tego dziennika, nikt spośród kierowników żydowskiej akcji bojkotowej, ani nawet żaden lord socjalistyczny, nie waży się przeciwko niemu wystąpić.

Dla takiego półgłówka jest zupełnie w porządku, że ten Carlebach pisze codziennie w londyńskiej gazecie wstępny artykuł i znowu codziennie pisze feljeton, który się widzi, który się czyta, z którego się kradnie, z którym się polemizuje — ale w międzyczasie, po nocach, między jedną pracą dziennikarską a drugą, przekrada się do Paryża, czy do Bazylei, podpatruje tamtejszych uchodźców i podaje wiadomość o tem do Berlina.

I taki tatar uważa za możliwe, że 17 osób może zaginąć, że żydowski komitet donosi o tem nietylko policji, ale wszystkim pismom całego świata, a potem — cicho, sza. Niema żadnych alarmów, nikt tego wypadku nie opisuje, nikt nie zwraca się do rządów z prośbą o interwencję, nikt nie podaje nazwisk zaginionych, nikt nie podnosi wrzawy, tylko — głuche milczenie i na tem koniec. 17-tu uchodźców przepadło — a potem spokój i tyle.

Taki kapitalny głupek przypuszcza, że jeśli zaginie 17 osób, że jeśli wydarzy się jeden z największych nawet dla hitlerowców skandali, popełnionych w ciągu ostatnich dwóch lat, jeśli przytrafi się w samem sercu Europy największe może uprowadzenie ludzi, na przestrzeni kilku ostatnich stuleci — to o tem dowie się tylko jedna jedyna szmatka komunistyczna w Paryżu i „Folkscajtung“ w Warszawie. Ani PAT, ani ŻAT, ani Times nic o tem nie wiedzą. Tylko czujny i wszechwiedzący towarzysz Szmendryk...

Ach, gdyby szerokie masy wiedziały o redaktorach w Folkscajtung wtedy, kiedy tworzyły opowiastki o „Mędrcach chełmskich“, toby i oni zajęli poczesne miejsce w żydowskiej twórczości ludowej...

IV.

Ale nie wszyscy „Mędrcy chełmscy“ są tego samego pokroju.

Istnieją tacy, którzy zapytani o to, czy z Chełmia pochodzą, odpowiadają z miejsca: „No, za to ty jesteś mądry“. Oni, znaczy się, wiedzą, że są głupcami. Mam na myśli kochanych kolegów z „Momentu“.

Oni drukują te same bzdury, co „Folkscajtung“, ale drukują je ze znakiem zapytania. To znaczy, zdają sobie z tego sprawę, że są to bzdury, ale co mogą zrobić! Ten głupiec, który w nich siedzi, jednak każe im paplać.

Opowiadają im historje, by móc się potem z nich jak z Chełmiaków, naigrawać. Tak i tak, żydowski dziennikarz, ofiara hitleryzmu, porwał kopę ofiar i uciekł z niemi do obozu koncentracyjnego. A oni wierzą. Niezachwianie. Ponieważ jednak pamiętają o tem, że świat twierdzi o nich, że są idjotami i że każdy pozwala sobie wobec nich na różne żarty, obawiają się, czy też i w tym wypadku nie chciano wystrychnąć ich na dudka. Mówią więc a la Chełm: „Ej, nie wierzę!“ I tak, są kryci: Jeśli to prawda, to przecież wierzą. Jeśli zaś nie — no, to przecież odrazu powiedzieli...

Na Boga! Co to za mądry naród!

Na to, by ciebie wyprowadzić w pole, nie potrzeba chytrych, przebiegłych agentów Gestapo, nie potrzeba ludzi inteligentnych. By ciebie wpakować, na to wystarczy pierwszy lepszy łazik z ulicy.

Czyż to nie zastanawiające?

Dziesiątki gazet otrzymało ten zmyślony telegram z Bazylei, w którym miejscowy komitet żydowski alarmuje, by ratować pozostałych uchodźców, na których dopiero nastawione są sidła. Redakcje otrzymały telegram wśród nocy, prosto z poczty, z dokładnie podanemi nazwiskami, których nie znały i którym można było każde łajdactwo przypisać. A jednak nie umieściły tego telegramu. Dziś stwierdzono już, że około 20 redakcyj otrzymało tę telegraficzną wiadomość, a zaledwie dwie zamieściły ją w całości, jedna zaś zaledwie w kilku wierszach. Wszystkie miały zastrzeżenia. Noc, nie można sprawy bliżej zbadać. Wprawdzie nadawcy telegramu proszą o natychmiastowe ostrzeżenie ludzi, którzy nazajutrz udać się mają na zaproszenie tego samego Levi Gotthelfa do Bazylei, ale jakoś ta cała historja wygląda podejrzanie i pachnie prowokacją.

Wszystkie francuskie i austrjackie gazety były na tyle mądre, aby to zrozumieć i nie dały się złapać na trick nazistyczny.

Tylko żydowskie pisma, właśnie żydowskie, wpadły i dały się nabrać przez ten szwindel. Dziś kiedy zrobiłem już przegląd całej prasy światowej, mogę stwierdzić, że manewr nazistyczny udał się znakomicie — w prasie żydowskiej, wychodzącej w Polsce.

Nazi wysłali posłańca na pocztę i za parę groszy chcieli zdyskredytować znienawidzonego żydowskiego dziennikarza. Nie udało mu się. Nikt mu nie uwierzył, tylko przewodniczący warszawskiego komitetu antyhitlerowskiego wziął to za dobrą monetę, jakkolwiek wiedział o kogo chodzi i jakkolwiek otrzymał nieoryginalny telegram i nie wśród nocy, lecz już po dementi, zwyczajny wycinek z podejrzanej gazety.

Wstyd? Hańba?

Nie. Bezwzględnie nie.

Tylko litość bierze.

Chełm.

V.

Ale „Bóg bierze głupców w opiekę“. Tym Chełmiakom się udało.

Są zaproszeni na odbycie bezpłatnej podróży do Londynu. A oni wszak lubią międzynarodowe konferencje.

Niechże więc przyjadą i złożą świadectwo. Obserwowali mnie przecież przez kilka lat. Parę miesięcy minęło dopiero, od chwili, w której opuściłem Warszawę i rozpostarłem swe sidła po zachodniej Europie. Będą więc chyba mieli coś do opowiedzenia.

A mój partner aż mdleje, tak bardzo chciałby znaleźć jakąś plamkę, rzucić na mnie choćby najlżejszy cień podejrzenia.

A no, spakujcie manatki moi panowie wrogowie!

Walka w obozie arabskim

Jerozolima, 23. 5. (Palkor) Arabskie stronnictwo obrony Palestyny skupiające przeciwników muftiego Jerozolimy, a kierowane przez Naszaszibiego przesłało rządowi palestyńskiemu memorjał, w którym uprzedza, że ludność muzułmańska nie będzie ponosiła odpowiedzialności za spłatę pożyczki, która miała być udzielona Arabom przez towarzystwo „Prudential“, z którem mufti prowadził rokowania w tej sprawie. Jak wiadomo, mufti starał się o uzyskanie tej pożyczki celem wzmocnienia swej pozycji w sporze, jaki powstał dookoła sprawy legalności Najwyższej Rady Muzułmańskiej, której kadencja już minęła i do której dawno już powinny były się odbyć nowe wybory.

Wczorajsze ciągnienie miljona

Radjo powiadomiło już graczów loteryjnych, że wygrana miljona złotych padła na nr. 87111, przydzielony jednej z kolektur krakowskich.

Zanim będziemy mogli udzielić bardziej szczegółowych wiadomości o wybrańcach Fortuny, zaznaczymy dzisiaj, że są nimi ludzie pracy, zamieszkali w różnych dzielnicach kraju. Właścicielami poszczególnych ćwiartek szczęśliwego losu są p.p.: E., pracownica fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu, P., właściciel drobnego przedsiębiorstwa ze Skały pod Ojcowem, I., handlowiec z Krakowa i F., zamieszkały w Zupranach na Wileńszczyźnie.

Każda z tych osób, która może jeszcze wczoraj martwiła się gdzie znaleźć środki na załatwienie najpilniejszych potrzeb — teraz posiada do rozporządzenia 200.000 zł.

Dnia 23 maja rozpoczęło się ciągnienie wygranych pocieszenia. Jest ich ogółem 23.515 a zatem 94.060 osób będzie mogło otrzymać po ćwiartce losu do 1-ej klasy 33-ej Loterji, bez żadnych dla siebie wydatków.

A gra w 33-ej Loterji daje specjalne przywileje graczom, gdyż poza zwykłemi czterema klasami, ze wszystkiemi dotychczasowemi szansami, przynosi im nową szansę, w postaci bezpłatnego ciągnienia gwiazdkowego.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 28

M A J

24

Zachód słońca 19 m. 14

21 Ijar 5695

P I Ą T E K

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ ponownie konfiskacie za kilka zdań telegramu ŻAT-nej z Londynu o akcji ratunkowej żydostwa angielskiego dla Żydów w Polsce oraz za krótki telefonogram z Warszawy o stanowisku opozycji wobec wyborów sejmowych.

Zaznaczyć należy, że telegram ŻAT-nej nie został skonfiskowany w żadnem z pism żydowskich i polsko-żydowskich, które zamieściły go in extenso, pogłoski zaś dotyczące stanowiska opozycji wobec wyborów sejmowych pojawiły się w całej prasie polskiej.

—ooo—

DO WSZYSTKICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

Centralna Komisja Szeklowa wzywa Lokalne Komisje Szeklowe do składania sprawozdań z przebiegu toczącego się w całej naszej dzielnicy Tygodnia Szekla. Cały szereg miejscowości podaje nam, iż akcja toczy się zadawalniająco, cały szereg miejscowości podaje, iż już przekroczył swój kontyngent. Centralna Komisja Szeklowa wzywa jeszcze raz do wytężonej akcji. Niechaj każda Lokalna Komisja Szeklowa dąży do przekroczenia swego kontyngentu; Niechaj każda Lokalna Komisja Szeklowa wytęży wszystkie swe siły i możliwości organizacyjne, by w wynikach akcji Tygodnia Szekla okazała swą dojrzałość sjonistyczną.

Centralna Komisja Szeklowa
dla zach. Małopolski i Śląska

—ooo—

ŻYDOWSKA SZKOŁA HANDLOWA W KRAKOWIE W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

Z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, uczciła młodzież zakładu pamięć Wielkiego Bojownika o Niepodległość Polski, na pogadankach we wszystkich klasach.

Odbyło się żałobne posiedzenie Rady Pedagogicznej tutejszego zakładu, na którem kierownik szkoły, dr. Stendig, wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci, zasługom i czynom Marszałka Piłsudskiego. Odbyło się również nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej, na którem uchwalono, wraz z młodzieżą zakładu, wziąć gremjalny udział w sypaniu Kopca Marszałka.

Tajemnicze ograbienie dwóch przyjezdnych do Krakowa

Co spowodowało śmierć pasażera doróżki krakowskiej?

(rg) Krakowskie władze policyjne zajęte są obecnie rozwikłaniem tajemniczej zagadki, której początków szukać należy w wypadku, jaki rozegrał się ubiegłej soboty w Krakowie. Chodzi o zgon mężczyzny, który nastąpił w sobotę nad ranem, w okolicach Parku Jordana w Krakowie.

Donosiliśmy wówczas, iż w miejscu tem nastąpił zgon nieznanego mężczyzny. Przypuszczano, iż ma się do czynienia z wypadkiem nagłej śmierci, nie mającym nic wspólnego z jakimś zbrodniczym zamachem. Tymczasem sprawa poczęła się komplikować, okazało się, że są w niej pewne niejasności.

Oto w sobotę rano II. Komisarjat P. P. w Krakowie otrzymał sensacyjne doniesienie. Zgłosił się pewien dorożkarz, który podał, iż pasażer jego zmarł w dorożce w czasie jazdy. Okazało się, iż w dorożce znajdowały się zwłoki mężczyzny, nie mającego przy sobie portfelu, aniteż żadnych dokumentów.

W toku dochodzeń stwierdzono, iż zmarłym jest 30-letni Adam Onyszkiewicz z Czarnkowa, naczelnik Urzędu Skarbowego w Szubinie, w Wielkopolsce. Onyszkiewicz jechał do Krakowa na uroczystości pogrzebowe Marszałka Piłsudskiego. W pociągu poznał dwóch osobników, z którymi nawiązał rozmowę. Po przybyciu na stację kolejową w Bonarce wysiedli w trójkę z pociągu i udali się do miasta.

Co robili w mieście, tego nie zdołano narazie ustalić. Stwierdzono jedynie, iż po jakimś czasie osobnicy ci wezwali dorożkę, do której wsadzili Onyszkiewicza, wyglądającego, jak gdyby był pijany i polecili odwieść go do krewnych na ul. Karmelicką. W momencie, gdy dorożkarz znalazł się na Alei Słowackiego, stwierdził on, iż pasażer jego nie daje znaków życia.

Ponieważ okazało się, iż Onyszkiewicz jadąc do Krakowa miał przy sobie portfel z gotówką, złoty sygnet oraz pierścień brylantowy, których to przedmiotów przy zwłokach nie znaleziono, zachodzi przypuszczenie, iż padł on ofiarą zbrodniczego zamachu.

Przypuszczenie to utwierdza fakt, iż w krytycznym czasie zdarzył się w Krakowie jeszcze drugi, podobny wypadek Na kilka godzin przed wypadkiem z Onyszkiewiczem znaleziono na Alei Słowackiego mężczyznę, znajdującego się w stanie nieprzytomnym. Przewieziono go na policję, gdzie dopiero po 12-tu godzinach odzyskał przytomność. Wówczas okazało się, że i on został uprowadzony przez nieznanych osobników, prawdopodobnie upity i następnie ograbiony.

Jest prawdopodobnem, że w obu wypadkach działali ci sami sprawcy. Tragedję Onyszkiewicza powiększa fakt, iż przed trzema miesiącami ożenił się.

PAŃSTWOWE SEMINARJUM DLA NAUCZYCIELI RELIGJI MOJŻESZOWEJ W WARSZAWIE

W Warszawie istnieje Państwowe Seminarjum (Gęsia 9) dla kształcenia nauczycieli religji mojżeszowej i przedmiotów judaistycznych. Nauka trwa pięć lat i obejmuje prócz przedmiotów ogólnych według programu dla państwowych seminarjów nauczycielskich, naukę języka i literatury hebrajskiej, biblji, talmudu, historji Żydów i filozofji religji. Do Seminarjum przyjmuje się uczniów w wieku od lat 14—18, którzy ukończyli 6 względnie 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum dawnego typu. Dla zamiejscowych uczniów istnieje przy Seminarjum internat, w którym uczniowie mają całkowite utrzymanie, opiekę lekarską i wychowawczą. Na żądanie wysyła dyrekcja programy. W korespondencji należy podać wiek i studja.

PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA LEKARZY

Zdarza się niejednokrotnie, że lekarze z Polski zostają wzywani w nagłych przypadkach na konsylja lekarskie, lub dla dokonania zabiegów chirurgicznych u osób chorych, zamieszkałych poza granicami państwa. Wyjazdy tego rodzaju posiadają wybitne znaczenie dla propagandy nauki polskiej. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wystosowało do wojewodów i starostów okólnik zezwalający na wydawanie w tych przypadkach ulgowych paszportów zagranicznych, ważnych na krótkoterminowy wyjazd zagranicę (do 10 dni). Ponieważ tego rodzaju wyjazdy do chorych są z reguły nagłe. Ministerstwo zarządziło aby wydawanie paszportów dla lekarzy wezwanych zagranicę, odbywało się w krótkiej drodze bez zwłoki.

—ooo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI REPERTUAR KINOTEATRÓW

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej“, która powtórzona będzie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

— **„WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE“ J. K. DAWISA.** Jutro ukaże się pierwsze przedstawienie kom. Irvinga Kaye Dawisa pt. „Wszystkie prawa zastrzeżone“ w tłumaczeniu Florjana Sobieniowskiego. Sztuka wystawiona niedawno w Warszawie, uzyskała wielkie powodzenie W rolach głównych wystąpią pp. Ankwicz- Szyjkowska, Solarski, Burnatowicz, Kułakowski, Woźnik i in.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Znani artyści Wiera Kaniewska i Paul Brajtman po wielkich sukcesach w Afryce, Argentynie, Rumunji, wystąpią ze swym pierwszorzędnym zespołem w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w najnowszym przeboju scenicznym pt. „Śpiewak kabaretowy“.

— **Z TEATRU BAGATELA.** Dziś i dni następnych w Bagateli ukaże się rewja pt. „Całuj tylko w maju“ z świetnymi wykonawcami: I. Soboltówną, G. Negro, W. Jankowskim, E. Wojnarem, B. Majskim i U. Ściwiarskim. Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **WIECZÓR AUTORSKI** Karola Müllera odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 18-tej w sali Stowarzyszenia Młodych Muzyków, Sławkowska 12, oficyna I. p. Słowo wstępne p. Wiesław Gorecki, recytacja dr. Władysław Dobrowolski. — Wstęp wolny.

Izba Gmin aprobuje zbrojenia powietrzne

Londyn. 23. 5. PAT. Na zakończenie wczorajszej dyskusji, Izba gmin odrzuciła większością 340 przeciw 52 rezolucję Labour Party, wzywającą do zmniejszenia wydatków budżetowych na obronę. Polityka rządu dotycząca zwiększenia zbrojeń lotniczych, została w ten sposób zaaprobowana.

Przed zamknięciem posiedzenia podsekretarz stanu do spraw lotnictwa Sassoon, odpowiadając na różne pytania oświadczył, że rząd nie uważa za możliwe podawanie do wiadomości szczegółów, dotyczących samolotów i silników, które obecnie zamówi. Również nie może dać szczegółowego planu organizacji sił lotniczych metropolji Sassoon zakończył mowę oświadczeniem, że jego zdaniem, siła flota lotnicza brytyjska jest najlepszą rękojmią pokoju europejskiego.

* * *

Londyn. 23. 5. PAT. Ogłoszone dziś rozporządzenie ministra lotnictwa wprowadza w życie projekty, zapowiedziane przez Baldwina i lorda Londonderry. Kampanja rekrutacyjna rozpocznie się niezwłocznie tak, aby 2500 pilotów i 20 tys. żołnierzy było już wyszkolonych przed kwietniem 1937 r.

Wzmocnione stanowisko Baldwina

Londyn. 23. 5. PAT. Debata w Izbie gmin i w Izbie lordów przedstawiana jest dziś przez prasę angielską jako wielkie zwycięstwo rządu narodowego a zwłaszcza osobiście Baldwina. Podkreślany jest fakt, że opozycja liberalna głosowała za rządem i że programowi ekspansji lotniczej przedstawionemu przez Baldwina przeciwstawiła się jedynie Labour Party. Stanowisko Baldwina, jako przyszłego leadera rządu narodowego, uważane jest za bardzo wzmocnione. Zwracana jest również uwaga na zapowiedź Baldwina, że rząd rozważa utworzenie nowego ministerstwa obrony narodowej, które koordynowałoby wszystkie 3 resorty marynarki, wojska i lotnictwa. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że sir Simon obejmie to nowe ministerstwo, ustępując sprawy zagraniczne Edenowi. Również ustępy dotyczące Hitlera w mowie Baldwina wywołały wielkie zadowolenie.

Prasa zapowiada bliskie wznowienie rokowań z Niemcami o pakt lotniczy i twierdzi, że rząd brytyjski polecił już swej ambasadzie w Berlinie wysondowanie konkretnych możliwości wszczęcia takich rokowań. Spodziewane jest także nawiązanie rozmów w sprawach morskich z Niemcami.

Ogólnie biorąc stanowisko prasy angielskiej, jest ono po mowach Hitlera i Baldwina bardziej optymistyczne i jak twierdzi „Times", obawy co do możliwości wojny ostatecznie upadły.

Częściowe uchylenie zasłony jest niebezpieczne...

Londyn, 23. 5. PAT. Baldwin przed wygłoszeniem przemówienia w Izbie gmin oświadczył: Niemcy częściowo uchyliły zasłony. Mam nadzieję, iż wkrótce podniosą ją całkowicie, byśmy mogli być wzajemnie szczerzy. Dopóki to nie nastąpi, nie możemy mieć naprawdę zaufania. Częściowe uchylenie zasłony jest równie niebezpieczne, jak i jej całkowite opuszczenie.

Powiększenie amerykańskiej floty wojennej

Waszyngton 23. 5. PAT. Senat jednomyślnie uchwalił powiększenie o 11.670.000 dolarów budżetu morskiego, podnosząc w ten sposób sumę ustaloną przez Izbę reprezentantów o 460.000 dolarów. Sumy te przeznaczone są na finansowanie budowy 24 nowych okrętów wojennych.

Powódź nawiedziła St. Zjednoczone

Nowy York, 23. 5. PAT. Stan Oklahoma został nawiedzony przez powódź. Przeszło 20.000 akrów znajduje się pod wodą. W Stanie Texas wezbrane rzeki zalały 125,000 akrów. Przeszło 4.000 farmerów znajduje się bez dachu nad głową.

Wśród robotników żydowskich w Ameryce

Nowy Jork. Ż. A. T. Na odbytej tu ostatnio 35-tej dorocznej konferencji związków „Arbeiter-Ring" B. Władek, który przemawiał w charakterze przewodniczącego Żydowskiego Komitetu Robotniczego, poddał ostrej krytyce działalność zarówno Komitetu Żydowsko- Amerykańskiego jak i Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego, twierdząc, że żadna z tych organizacyj nie reprezentuje szerokich mas żydowskich w Ameryce. B. Władek uważa za konieczne stworzenie opartej na zasadach demokratycznych wszechamerykańskiej organizacji żydowskiej. Żydowski Komitet Robotniczy dąży do powołania do życia takiej organizacji. Większością 699 głosów przeciwko 42 konferencja odrzuciła wniosek komunist. „Międzynarodowego Związku Robotniczego" w sprawie utworzenia wspólnego frontu w zakresie działalności ubezpieczenia bezrobotnych itp.

Konferencja uchwaliła rezolucję domagającą się uwolnienia skazanych w swoim czasie na karę śmierci murzynów w Scatborough, potępiając jednocześnie komunistów, którym konferencja zarzuca, że „ubijają kapitał polityczny i finansowy z procesu w Scatborough". Poprawka, która zdążała do skreślenia z rezolucji ustępu zwróconego przeciwko komunistom, została odrzucona olbrzymią większością głosów przeciwko 52. Przez aklamację uchwalona została rezolucja w sprawie kontynuowania bojkotu narodowo- socjalistycznych Niemiec aż do zwycięstwa sprawiedliwości nad hitleryzmem.

LEGJA WARSZAWSKA WNIOSŁA PROTEST I APELACJĘ do zarządu ligi od kar dyscyplinarnych na swych graczy wymierzonych przez WGD ligi.

Fryzjernie otwarte będą w niedzielę?

Warszawa. 23. 5. (Sin) Związek Izb Rzemieślniczych podejmuje akcję w sprawie zmiany przepisów o godzinach pracy w zakładach fryzjerskich. Praca w zakładach fryzjerskich miałaby się odbywać w niedzielę i dni świąteczne w czasie od godziny 8—11 rano przy zachowaniu 48-godzinnego tygodnia pracy z wyłączeniem świąt uroczystych.

Konferencja Komarnicki—Laval

Genewa, 23. 5. PAT. Delegat polski min. Komarnicki odbył dziś przed rozpoczęciem posiedzenia rady dłuższą rozmowę z min. Lavalem.

—o§o—

Greiser u Litwinowa

Genewa, 23. 5. PAT. Prezydent Senatu gdańskiego Greiser złożył wczoraj wizytę przewodniczącemu Rady Ligi, komisarzowi Litwinowowi.

Podróże Goeringa

Berlin. 23. . PAT. W końcu tygodnia premjer pruski Goering w towarzystwie małżonki wyjeżdża do Budapesztu. W otoczeniu premjera wyjadą również minister Kerrl oraz książę Hesji z małżonką. Program dalszej podróży jeszcze nie jest ustalony, ale wydaje się prawdopodobnem, że premjer uda się następnie do Sofji.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 5. 1935. Mały ruch, przy tendencji mocniejszej, zwłaszcza dla pożyczek premjowych cechował dzisiejsze zebranie. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie, minimalne obroty „Elektrownią" po kursie 14.

* * *

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słabsza tendencja dla dolara, mocniejsza dla funta ang. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.35, czeki bankowo 5.30—5.33, Bank Polski płacił za dolara 5.27—5.28, dolar złoty 9.12—9.18, funt ang. 26.05—26.35, marka niemiecka 175—182, korona czeska 21.80—22.

Z dewiz: Londyn 26.20—26.40. Szwajcarja 171.50—172, Berlin 213.25—214, Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 9.25, 9.50, Starachowice 31.50. Tendencja niejednolita. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 41.75, 42, 4-proc. inwestycyjna 105, 4-proc. inwestycyjna seryjna 109, 5-proc. konwersyjna 66.75, 66.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60.25, 6-proc. dolarowa 80, 79.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 63, 62.75, 63.25, pięciosetki 63.25, 63.50. Tendencja mocniejsza. Listy zast. Bgk. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 89.90, Gdańsk 100, Holandja 359.35, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.23, Nowy Jork telegraficzny 5.32, Paryż 34.99, Praga 22.13, Szwajcarja 171.75, Włochy 43.76. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.35 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.33 oraz 5.36 w toku warze przy tendencji słabszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 23. 5. Ceny transakcyjne: żyto 102 ton 11.75. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38. Londyn 15.28, Nowy Jork 3.09 i pięć ósmych, Bruksela 52.32 i jedna czw., Medjolan 25.47 i pół. Madryt 42.25, Amsterdam 209.15, Berlin 124.40, Wiedeń noty 58, Sztokholm 78.75, Oslo 76.75, Kopenhaga 68.20, Praga 12.88, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.72. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 97, w Paryżu fr. fr. 1760, w Zurychu dol. 63.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.25, Stabilizacyjna 103.375, Dolarowa 77, Warszawska 70.75, Śląska 70.625. Kurys zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 79, Warszawska 71, Śląska 71.50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 23. 5. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 1/16, cyna natychm. 231 3/4—232 1/4, termin. 224 1/4—224 1/2, Straits 242, ołów natychm. 14 5/8, termin 14 9/16, miedź natychm. 34 1/8—34 3/16, termin. 34 1/2—34 9/16, Elektrolit 37 1/4—37 3/4.

Zgon b. regenta rumuńskiego

Bukareszt, 23. 5. PAT. Dziś rano zmarł b. członek rady regencyjnej Saratzeanu. W skład rady regencyjnej, powołanej po śmierci króla Ferdynanda, która sprawowała rządy do chwili objęcia tronu przez króla Karola wchodzili początkowo książę Mikołaj, patrjarcha Miron Kristea i prezes najwyższego trybunału Buzdugan. Po zgonie tego ostatniego, na jego miejsce powołany został Saratzeanu.

Gestapo działa

Tajemnicze uprowadzenie Żyda z Holandji

Amsterdam, 23. 5 ŻAT. Żywe poruszenie wywołał w Holandji następujący zagadkowy wypadek: Rzeźbiarz żydowsko- niemiecki, Ernst Gutzeit przed paru dniami w tajemniczych okolicznościach znikł z Holandji. Gutzeita — jak się później okazało — porwał pewien Holender, który był widocznie agentem Gestapo. Pod pozorem zatrudnienia w Haarlem, zwabił go do stacji pogranicznej Engelo i przy pomocy pewnego niemieckiego kwatermistrza uprowadził go do Niemiec. Poseł liberalny dr. Boorn interwenjował w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych i ministra sprawiedliwości, domagając się, aby władze niemieckie wydały Gutzeita. W wyniku tej interwencji Gutzeit sprowadzony został z więzienia w miejscowości Detmold na granicę holenderską, gdzie nastąpić miało jego przekazanie władzom holenderskim. Jakżeż wielkie było zdumienie przedstawicieli władz holenderskich, gdy Gutzeit oświadczył, że nie chce wrócić na wolność do Holancji i woli pozostać w więzieniu w Detmold.

Pisma holenderskie poświęcają wiele uwagi temu zagadkowemu wydarzeniu. Przypuszcza się że Gutzeit był zmuszony tak postąpić, gdyż żona jego i dzieci przebywają w Niemczech. Przypuszczalnie nieco światła na tę tajemniczą sprawę rzuci proces owego Holendra, który uprowadził Gutzeita. Przebywa on w więzieniu aż do rozprawy. Natomiast niemiecki kwatermistrz został wypuszczony na wolność i dał słowo honoru, że stawi się na rozprawę. Poseł Boorn zwrócił się do rządu holenderskiego, aby dopilnował stawiennictwa tego Niemca, zamieszanego w tajemniczą sprawę.

Wrażenie mowy Hitlera w Moskwie

Moskwa, 23. 5. PAT. Mowa kanclerza Hitlera napotkała w Moskwie na zdecydowanie wrogie przyjęcie.

Radek w artykule, który ukazał się w „Izwiestjach" pisze: Przemówienie kanclerza Hitlera, które było skierowane przeciwko Związkowi Sowieckiemu, przeszło nasze oczekiwania. Może się to tylko przyczynić do pogorszenia stosunków między Niemcami a Zw. Sowieckim.

„Prawda" pisze, iż kanclerz Hitler uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd niemiecki zamierza przyczynić się rzeczywiście do konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa. Nie jest wcale zrządzeniem wypadku, iż Hitler zdradza się z wezwaniem do Anglji, mając nadzieję skłonienia jej do neutralności. Kanclerz Hitler odrzuca wszystkie zbiorowe gwarancje pokoju i bezpieczeństwa, wysuwając swój plan „lokalizacji konfliktów".

Magazyn materjałów wybuchowych pod ziemią

Londyn, 23. 5. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że przy opracowywaniu programów rozbudowy lotnictwa angielskiego rozpatrywany był projekt urządzenia schronów podziemnych dla samolotów. Projekt ten jednak został zaniechany, uznano bowiem, że skupianie zbyt wielkiej liczby samolotów w jednem miejscu może się okazać niepraktycznem. Jednakże zapasy paliwa i materjałów wybuchowych będą zmagazynowane pod ziemią.

Minister lotnictwa Lord Londonderry oświadczył w wywiadzie prasowym, iż deklaracja rządowa była z wielką przychylnością przyjęta przez cały naród. Witamy — mówił minister — z całą życzliwością propozycję kanclerza Hitlera co do ograniczenia zbrojeń, lecz będziemy nadal prowadzić naszą politykę, zmierzającą ku temu, aby poziom naszego lotnictwa nie był niższy, niż u naszych sąsiadów.

Projekt zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej

Waszyngton, 23. 5. PAT. Sekretarz stanu Cordel Hull wygłosił przemówienie, które w kołach gospodarczych jest komentowane jako wezwanie do zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Hull powiedział: Swiat znajduje się na progu odrodzenia handlowego i przemysłowego pod warunkiem jednak, iż narody zechcą współpracować nad wykonaniem programu, zmierzającego do usunięcia przeszkód na drodze do odbudowy gospodarczej Hull podkreślił, że traktaty oparte na zasadzie wzajemności wydają już owoce i że nowe traktaty, które będą miały podobne następstwa, są w trakcie negocjacyj.

Nowe kredyty wojenne

Waszyngton, 23. 5. PAT. Senat uchwalił nowe kredyty na budowę 24-ch okrętów wojennych. Jak wiadomo niedawno uchwalono na potrzeby marynarki kredyty sięgające przeszło 460 miljonów dolarów.

* * *

Nowy Jork, 23. 5. PAT. W czasie wielkich manewrów amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku spadł do morza hydroplan wojskowy z 6-ciu ludźmi załogi. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Poważna zwyżka funta szt.

Warszawa, 23. 5. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych ponownie wystąpiła mocniejsza tendencja dla dewizy brytyjskiej. Zwyżka była tak duża, że funt osiągnął oddawna nienotowane rekordowo wysokie kursy. Dewizę na Londyn notowano: W Warszawie 26,23 wobec 26,09 wczoraj. Późniejsze notowania londyńskie świadczą o dalszej zwyżce funta, gdyż o godz. 14-tej Paryż notowany był 74.93.

Dewiza na Nowy Jork w Warszawie (kabel) osłabła w dalszym ciągu z 5,32 1/8 do 5,32. W związku z poważną zwyżką funta, dolar w Londynie osiągnął oddawna nienotowany niski poziom. O godz. 14-tej dewiza na Nowy Jork notowana była w Londynie 4,93 3/16 wobec 4.90 9/16 przy wczorajszem zamknięciu.

Pewne osłabienie wykazuje dewiza na Amsterdam, która osłabła w Warszawie z 359,55 do 359,35. Dewiza na Zurych pozostaje w dalszym ciągu na dolnym punkcie złota.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 23. 5. PAT. W dniu dzisiejszym wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657 i 36655. We wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25 złotowy.

Katastrofa lotnicza w Poznaniu

Poznań, 23. 5. PAT. Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Poznaniu na Ławicy katastrofa samolotowa. Samolot, prowadzony przez kaprala Mieczysława Zalewskiego spadł wskutek defektu motoru z wysokości 100 mtr. Zalewski zmarł po kilku minutach wskutek odniesionych ran.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Planowość w ustroju liberalnym

Kraków, 24 maja.

Staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie wygłosił onegdaj w sali Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie b. min. i prezes „Lewjatana" p. H. Strassburger ciekawy odczyt nt: „Ustrój liberalny a regulowanie życia gospodarczego". Temat odczytu był intrygujący, ileże trudno sobie wyobrazić regulowanie życia gospodarczego w ustroju liberalnym. Przecież ustrój liberalny wyklucza wszelką ingerencję państwową w życie gospodarcze.

Prelegent po określeniu istoty gospodarki planowej i różnicy między ustrojem liberalnym a gospodarką planową, wskazał na rozwój tendencji stopniowego zanikania liberalizmu ekonomicznego na rzecz gospodarki planowej. Wojna światowa wzmocniła i przyspieszyła tę tendencję. Planowość obejmuje dziś niemal wszystkie dziedziny życia zbiorowego. — Planuje się w produkcji, w finansach, w wymianie, w szkolnictwie, w życiu politycznem, a nawet w najbardziej prywatnych dziedzinach życia ludzkiego. Socjolog niemiecki, obserwując to masowe koszarowanie społeczeństwa i szybkie tempo gospodarki planowej zapytuje: „A kto będzie planował tych, którzy planują?"

Prelegent wychodzi z założenia, że chwila obecna nie nadaje się ani do wprowadzenia pełnego liberalizmu gospodarczego, ani też do wprowadzenia systemu gospodarki planowej. Najlepszem rozwiązaniem byłaby synteza tych dwóch systemów, tj. umiarkowanej ingerencji państwowej w ramach ustroju liberalnego. Decydującą rzeczą jest konieczność wykrzesania ze społeczeństwa maksimum jego sił żywotnych.

Omawiając kwestję robót publicznych zauważył p. Strassburger, że sama nazwa „roboty publiczne" wskazywałaby na to, że chodzi poprostu o wyrzucanie pieniędzy. Tymczasem planowość w wykonywaniu robót publicznych jest, zdaniem prelegenta czynnikiem, mogącym usprawiedliwić konieczność robót publicznych. Roboty publiczne wykonywane są niemal z reguły w okresach wielkiej konjunktury, gdy zarówno państwo, jak i samorządy rozporządzają wielkiemi środkami finansowemi. Ale właśnie w tym czasie roboty ta nie są konieczne dla celów zatrudnienia bezrobotnych, bo sytuacja na rynku pracy jest pomyślna. Roboty publiczne potrzebne są, zdaniem prelegenta, w okresie depresji, gdy na rynku pracy występuje wielka ilość bezrobotnych, ale właśnie w tym okresie państwo i samorządy nie mają pieniędzy na finansowanie akcji robót publicznych.

Mówiąc o polityce walutowej, wypowiedział się p. Strassburger przeciw dewaluacji, którą określił jako niebezpieczną. Polityka deflacji, jaką obrał rząd polski jest polityką słuszną. Chodzi tylko o to, aby deflacja była przeprowadzona w tempie szybkiem i objęła wszystkie elementy gospodarstwa społecznego.

Odczyt zagaił i przewodniczył zebraniu p. prezes. inż. Schimitzek.

Statek „Marsz. Piłsudski" wyruszy do St. Zjednoczonych

Warszawa, 23. 5. Sin. Podróż inauguracyjna z Gdyni do Stanów Zjednoczonych nowego statku „Marszałek Piłsudski" odbędzie się 12 września i potrwa 8 i pół dnia.

Stabilizacja w dziedzinie płatności

Warszawa 23. 5. Sin. Warszawska Izba przemysłowo-Handlowa stwierdziła stabilizację stosunków w dziedzinie płatności na poziomie zadowalającym.

Obniżenie opłat za upomnienia egzekucyjne

Warszawa, 23. 5. Sin. Organizacje gospodarcze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z projektem obniżenia opłat za upomnienia nadsyłane płatnikom w postępowaniu egzekucyjnem. Domagają się one, aby przy należnościach nie większych, niż 100 zł. opłata wynosiła 50 groszy, od 100 do 500 zł. 1 złoty itd.

Baldwin o mowie Hitlera

W poszukiwaniu wyjścia z „zaczarowanego koła“

Londyn. 22. 5. PAT. Agencja Reutera donosi: Otwierając debatę Izby gmin w sprawie zbrojeń, Baldwin oświadczył: Gdy wyznaczano datę dzisiejszej debaty, liczyliśmy się z tem, że mowa kanclerza Hitlera będzie wygłoszona dostatecznie wcześnie, tak, aby wszystkie ugrupowania tej Izby mogły zbadać jej treść przed dyskusją. Niestety nastąpił zgon nieodżałowanej pamięci Marszałka Piłsudskiego. Pragnę wyrazić narodowi polskiemu w imieniu nas wszystkich kondolencje spowodu tej straty (potakiwania całej Izby). Uroczystości żałobne wpłynęły na odroczenie mowy kanclerza Hitlera, jednakże nie mogłem pominąć okazji i nie zwrócić uwagi na tę doniosłą deklarację, która będzie zbadana przez rząd brytyjski z całą dokładnością Baldwin powołuje się na apel W. Brytanji do Niemiec z dnia 2 maja, wzywający do konkretnego współdziałania przy rozstrzygnięciu trudności i usunięciu niebezpieczeństw, grożących pokojowi, a także zaufaniu na świecie. Niebezpieczeństwa te mogłyby zniknąć tylko dzięki zbiorowym umowom. Mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona wczoraj, jest m. in. odpowiedzią na ten apel. Kanclerz Hitler sprecyzował stanowisko Niemiec w stosunku do zagadnień bardzo doniosłych i wskazał, co w niektórych sprawach Niemcy gotowe są uczynić. Uważamy, że oświadczenia te posiadają wielką wagę. Przyszły rozwój sytuacji obecnej zależy od rozsądku i odwagi ludzkiej, a nietylko od tego, co powie, lub zrobi W. Brytanja. Jednakże mamy do odegrania w współdziałaniu z innymi rolę wielce doniosłą i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy na rzecz osiągnięcia umowy międzynarodowej. Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy zamierzają ograniczyć niemieckie lotnicze siły zbrojne do poziomu sił innych mocarstw zachodnich, zgodne jest z tezą brytyjską. Kanclerz Hitler podkreślił że w drodze umowy między mocarstwami zainteresowanemi byłoby możliwem nietylko ustalenie, ale nawet ograniczenie maximum tych zbrojeń. Jest to uwaga o wielkiej doniosłości, zachowajmy to sobie w pamięci. Dalej Baldwin zwraca uwagę na oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy gotowe są przedyskutować, a następnie wziąć udział w konwencji lotniczej, któraby stanowiła uzupełnienie Locarna. Rząd brytyjski przywiązuje także wielką wagę do tych ustępów przemówienia kanclerza Hitlera, które jak się zdaje wskazują, że kanclerz podziela nasze stanowisko, iż pakt lotniczy mógłby być połączony z wysiłkiem, mającym na celu obronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami ataków lotniczych. Jeżeli pomijam dzisiaj inne ustępy mowy kanclerza Hitlera, jak np. jego oświadczenie, że gotów jest współdziałać na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w Europie wschodniej to tylko dlatego, że to doniosłe zagadnienie nie stanowi bezpośredniego tematu dzisiejszej debaty.

Przechodząc bezpośrednio do zagadnienia obrony narodowej, Baldwin wyraził nadzieję, że Izba i kraj unikną wszelkiej paniki na temat tego zagadnienia. Unikajmy zaniedbań w tej dziedzinie, bo zaniedbania właśnie prowadzą do paniki. Jeżeli W. Brytanja powstrzymała swe zbrojenia w nadziei na pewnego rodzaju powszechne ograniczenie zbrojeń, to jednak żaden rząd brytyjski odpowiedzialny nie mógł zaniedbać tego, co jest nie tylko zagadnieniem obrony narodowej W. Brytanji, ale jednocześnie kwestją wykonania przez nią zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów. Wiemy, że wszystkie nasze zbrojenia będą użyte jedynie i wyłącznie przeciw napastnikowi. Sądzę, że wszystkie narody miłujące pokój nie bez pewnych obaw patrzyły na zmniejszanie naszych zdolności do wypełniania przyjętych zobowiązań. Swiadomość, że możemy wykonać nasze zobowiązania, doda odwagi wszystkim pragnącym żyć w pokoju i odwróci innych, którzy nie obecnie, ale w przyszłości, w momencie naprężenia mogliby próbować zapomnieć o swoich uroczystych zobowiązaniach, wynikających z paktu Ligi Narodów, lub paktu Kellogga.

Jedną z najważniejszych przyczyn obaw była nieświadomość, panująca na świecie co do tego, co kryje się za pewnemi planami. Obawy takie budziły się częściowo w związku ze stanowiskiem Niemiec. Sądzę, że będą one mogły być całkowicie usunięte i że będziemy mogli być całkowicie szczerzy wzajemnie w kwestji naszych zbrojeń. Dopóki to nie nastąpi, nie będzie mogło istnieć istotne zaufanie. Podana przezemnie w listopadzie liczba samolotów niemieckich była zgodna z prawdą, jednak myliłem się całkowicie co do przyszłości ponieważ nikt nie miał żadnego pojęcia o szybkości prdukcji, do której mogą dość Niemcy w następnem półroczu Przypominając, że kanclerz Hitler dąży do osiągnięcia pod względem zbrojeń lotniczych równości z Francją, Baldwin oświadcza, że to właśnie wyliczenie stanowi podstawę jego rachunków. Wybieramy dla W. Brytanji, jako liczbę przybliżoną, 1500 jednostek lotniczych pierwszolinjowych. Chcielibyśmy osiągnąć tę liczbę możliwie jaknajszybciej.

Niema żadnych podstaw do paniki, ale muszą powiedzieć, że nie pozostałbym w rządzie, któryby nie przedsięwziął zarządzeń równie energicznych, jak te, które czynimy obecnie. Wkońcu Baldwin oświadczył, że największem niebezpieczeństwem dla świata jest obawa, którą żywią wszys tkie narody. Przez stopniowe wznowienie wzajemnej wymiany handlowej powróci pokój do Europy, wśród których wzmaga się bezrobocie, próbują dać pracę bezrobotnym przy fabrykacji broni i to właśnie stanowi zaczarowane koło. Szukam wyjścia wszędzie, gdzie można je znaleźć. Sądzę, że jest trochę jaśniejszych przebłysków we wczorajszem przemówieniu kanclerza Rzeszy. Powinniśmy je uchwycić, powinniśmy powziąć nowe postanowienia, a sądzę, że przed wybiciem ostatecznej godziny, będziemy w stanie uwolnić świat od najokrutniejszej zmory, jaka kiedykolwiek nad nim ciążyła.

Odezwał się jeden z wulkanów japońskich

Tokio. 22. 5. PAT. Dzisiaj nastąpił znów wybuch wulkanu na górze Asama, leżącej w pobliżu Karnizawa. Wulkan wyrzucił olbrzymie ilości lawy, popiołu i dymu. Popiół wyrzucony przez wulkan spadł na okoliczne wsie i miasta, a szczególnie na miasto Maebaszi, gdzie ludzie musieli chodzić pod parasolami. Popiół pokrył dość grubo pola, wyrządzając znaczne straty rolnikom.

O połączenie lotnicze zAustrją

Warszawa, 22. 5. (Sin) Minister Beck przyjął w dniu dzisiejszym posła austrjackiego Hofingera oraz posła czechosłowackiego Girsę. Konferencja dotyczyła zatargu, jaki wynikł między Polską a Czechosłowacją na temat linji lotniczej Warszawa—Wiedeń. Jak wiadomo bowiem — wedle komunikatu urzędowego — Czechosłowacja odmówiła udzielenia tranzytu samolotów polskich przez Czechosłowację.

Morderca upozorował samobójstwo swej ofiary

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. 5. (O.) Wczoraj około północy zawiadomiono pogotowie ratunkowe, że 38-letni Antoni Biłęg murarz, zamieszkały przy ul. Inwalidów po sprzeczce z żoną wystrzałem rewolweru w skroń odebrał sobie życie. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, będąc przekonany, że Biłęg popełnił samobójstwo, zwłaszcza, że rewolwer leżał obok zwłok. W toku dochodzeń wyszło jednak na jaw, że został on przez swego szwagra Kupczyckiego zastrzelony, a dla upozorowania samobójstwa ułożono zwłoki w ten sposób, że miało się wrażenie, że Biłęg sam odebrał sobie życie. Kupczycki wraz z żoną oraz żoną zamordowanego Biłęgi zostali aresztowani.

Lombard Obligacyj 6% Pożyczki Narodowej

w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa komunikuje:

Podania o pożyczkę na zastaw obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej mogą wnosić tylko pierwonabywcy tych obligacyj i to na formularzach, które począwszy od dnia 22 maja do 31 maja br. wydaje biuro lombardowe Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa. **Po upływie tego terminu dalsze podania nie będą już przyjmowane.**

Wysokość zastawu nie może przekraczać 500 zł nom. wart. Pożyczki Narodowej, a udzielony kredyt wynosić może najwyżej zł 60.— za zł 100.— tejże wartości.

Termin wykupna zastawionych obligacyj Pożyczki Narodowej ustanawia się na 9 miesięcy od daty ich lombardu. W razie niewykupienia z zastawu obligacyj w tym terminie, Kasa Oszczędności przejmie je na własność po kurse 75.— za 100.— imiennej wartości na podstawie rozp. Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dnia 23 stycznia 1935 r. Nr. 20081/34.

Kredytu nie udziela się:

1) na spłatę zobowiązań zaciągniętych w tut. Kasie po dniu 1 stycznia 1934 r.;

2) na pomoc dla osób uprawiających drobny przemysł, handel lub rękodzieło w Krakowie;

3) zaś w miarę wystarczalności funduszu przeznaczonego na cele lombardu, także i innym zasługującym na uwzględnienie osobom, a zwłaszcza tym, które subskrybowały Pożyczkę Narodową w tut. Kasie.

Podania o kredyt na cele czysto konsumcyjne, jak również podania osób, które nie mieszkają stale w Krakowie, lub które subskrybowały Pożyczkę Narodową poza Krakowem, nie będą uwzględnione.

O dniu wypłaty przyznanego kredytu zawiadomi Zarząd Kasy każdeoo interesowanego pisemnie.

Brak odpowiedzi w ciągu 14 dni oznacza odmowne załatwienie podania.

Roosevelt uzasadnia swe veto

Waszyngton 22. 5. PAT. Prezydent Roosevelt stanął dziś przed kongresem, aby uzasadnić osobiście swoje veto w sprawie projektu ustawy Patmana o wypłacie zasiłków b. wojskowym z nowej emisji banknotów na sumę dwóch miljardów dolarów. Wprawdzie zwiększenie deficytu o 2 miljardy dolarów — mówił prezydent — nie wywołałoby bankructwa Stanów Zjednoczonych, ale gdybyśmy poszli drogą ustępstw dla wszystkich grup, byłoby to niebezpieczne dla państwa. Prezydent przypomniał, że do końca roku budżetowe go dla b. żołnierzy przeznaczono 7.800 miljonów dolarów, nie licząc doraźnych zasiłków.

Włochy nieustępliwe

Genewa, 22. 5. (PAT). Sytuacja, wytworzona przez zatarg włosko-abisyński, oceniana jest w dalszym ciągu jako bardzo poważna. Zabiegi medjacyjne min. Edena nie dały dotychczas żadnych wyników. Delegacja włoska sprzeciwia się stanowczo przekazaniu konfliktu do załatwienia Lidze Narodów.

Sytuacja w Portugalji

Lizbona, 22. 5. PAT. Noc z wtorku na środę i cały dzień wczorajszy w całym kraju przeszły spokojnie. Wojska były skonsygnowane w koszarach. Minister spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozruchy przygotowywane przez zawodowych buntowników i skrajne elementy, miały wybuchnąć w nocy w poniedziałek o godz. 22-giej, lecz udaremniono je.

Masowe śluby w Palestynie

Jerozolima. 22. 5. (Palkor) Wczoraj, jako w dniu Lag Beomer panował niezwykły napływ w rabinacie telawiwskim, gdzie udzielono ślubu 216 młodym parom. Znacznie większa liczba młodych par udała się autobusami do Ramat Gan, gdzie opłata ślubna wynosiła tylko pół funta, zamiast opłacanych w Tel Awiwie dwóch funtów.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

OSTATNI HOŁD SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO MARSZ. PIŁSUDSKIEMU. W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się w Nowej Synagodze nabożeństwo żałobne za spokój duszy marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz ze starostą p. Rogowskim na czele. Po odprawieniu modłów żałobnych przez kantora Fiszla, wygłosił podniosłe przemówienie żałobne rabin dr. Hirszberg.

JESZCZE W SPRAWIE PRZENIESIENIA RYNKU. Jak już donosiliśmy został przeniesiony z dniem 15 bm. rynek na Zawodzie. Nielicznym tylko straganiarzom zezwolono na handel na Starym Rynku. Dziesiątki straganiarzy żydowskich nie otwiera swych straganów na Zawodziu w obawie przed zajściami antyżydowskimi. Zaznaczyć należy, że dzielnica ta opanowana jest przez żywioły endeckie. Spodziewać się należy, że władze miejskie cofną swą decyzję i zezwolą na handel na Starym Rynku.

KRONIKA KIELECKA

W czasie walk legjonowych w roku 1914 w Kielcach tutejszy Żyd Majer Cetel narażając własne życie ukrył w swoim domu kilku legjonistów polskich, a między nimi obecnego ministra Poniatowskiego i pułk. Zburowskiego.

Za zasługi te Majer Cetel został kilka lat temu w obecności władz uroczyście udekorowany srebrnym krzyżem zasługi.

W sobotę dnia 18 bm. na Cetla wracającego z nabożeństwa żałobnego w synagodze na ul. Marszałkowskiej napadli dwaj znani awanturnicy (ojciec i syn) Bołdy Bogusław i Władysław, którzy usiłowali zerwać Cetlowi wspomniany krzyż. Gdy jednak Cetel stawiał opór jeden z nich uderzył go młotkiem w głowę. Na wszczęty przez Cetla alarm napastnicy zbiegli. Policja ujęła ich nazajutrz, a po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali obaj osadzeni w więzieniu.

20 TYSIĘCY ŻYDÓW ŻEGNAŁO MARSZAŁKA NA PERONIE W KIELCACH. Wśród ludności żydowskiej w dzień piątkowy już od samego rana widać było ożywiony ruch w przygotowaniach w związku z przejazdem konduktu pogrzebowego ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Lokale wydające karty wstępu na peron były poprostu oblężone. Już na kilka godzin przed urzędowem, zapowiedzianem nadejściem pociągu, ulice wiodące w stronę dworca były po obu stronach przepełnione.

Wśród licznych delegacyj na peronie nie brakło również i żydowskich jak rabinat gminy, kupiectwa, rzemiosła, organ. sjonistycznej ze sztandarami.

W sobotę dn. 18 bm. o godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w Wielkiej Synagodze w obecności władz.

Z Ciężkowic koło Tarnowa

Dnia 16 bm. rano odbyło się w tutejszej synagodze uroczyste żałobne nabożeństwo ku czci śp. Marszałka Polski J. Piłsudskiego, na które przybyła cała tut. ludność żydowska, przy udziale przedstawicieli Władz miejscowych. Na znak żałoby podczas trwania nabożeństwa wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte. Po odprawieniu modłów, przemawiał rabin Ozjasz Teitelbaum, podnosząc wielkie zasługi Zmarłego dla Odrodzonej Rzeczypospolitej i składając hołd Jego pamięci. H. L.

KRONIKA ŁÓDZKA

MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Łódź, 23. 5 (G). Gminy uczniowskie trzech gimnazjów żydowskich w Łodzi, celem uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego postanowiły ofiarować 300 zł na kopiec Marsz. Piłsudskiego, a pozatem wpisać Marszałka do Złotej Księgi ŻFN.

KONIEC STRAJKU BUDOWLANEGO

Łódź, 23. 5 (G). Pomiędzy robotnikami budowlanymi a przedsiębiorcami doszło do podpisania umowy zbiorowej i robotnicy powrócili do pracy.

ZBRODNIA UJAWNIONA PO 16 LATACH

Łódź, 23. 5 (G). 16-cie lat temu w r. 1919 na szosie Jerzów—Przyłęka znaleziono zwłoki Józefy Kwietus. Ustalono, że została ona zamordowana przez swego brata Władysława, którego nie ujęto. W ubiegłym roku Kwietus za dokonanie napadu rabunkowego pod Wilnem skazany został na dożywotnie więzienie. W trakcie przewodu sądowego ustalono, że popełnił on zbrodnię na swej siostrze.

Tajemnica celi więziennej w Wieliczce

Zasądzony za fałszywe oskarżenie policjanta

(rg) Strasznego odkrycia dokonano w maju ub. roku w jednej z cel aresztu w Wieliczce. Na suficie wisiały zwłoki aresztowanego poprzedniego dnia Antoniego Kneblocha.

Wszystko wskazywało na samobójstwo, sporządzono więc odpowiedni protokół i sprawa poszła w zapomnienie. Ale tylko pozornie. Po kilku tygodniach wpłynęło bowiem do Wojewódzkiej Komendy P.P. w Krakowie sensacyjne doniesienie.

Oto syn Kneblocha, 21-letni Stanisław, student U. J., podtrzymywał w doniesieniu, że ojciec jego nie popełnił samobójstwa, lecz został uderzony przez policjanta w skroń, co spowodowało śmierć.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły zarzutów akademika, sporządzono przeciw niemu akt oskarżenia o fałszywe oskarżenie policjanta.

W dniu wczorajszym stanął Knebloch przed sądem Na rozprawie tłumaczył się Knebloch, iż doniesienie napisał na podstawie pogłosek, jakie krążyły we wsi. Przesłuchani jednak na tę okoliczność świadkowie nie potwierdzili jego depozycyj. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Kneblocha na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wielki pożar kopalni pod Chorzowem

300 robotników uszło z płonącego szybu - jeden zginął

Chorzów. 23. 5. (K) W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano wybuchł katastrofalny pożar w kopalni Eminencja w Dąbiu. Pożar powstał na pokładzie Fanny wskutek zapalenia się transformatora. Na odcinku tym pracowało w tym czasie 300 robotników, wśród których powstał nieopisany popłoch. Wszyscy jednak za wyjątkiem niejakiego Pawła Mrowca zdołali się wydostać na powierzchnię sąsiedniemi garnkami i szybami. Poszukiwania za zaginionym Mrowcem nie dały rezultatu. Pożar trwa w dalszym ciągu. Na miejsce katastrofy wyjechał naczelnik okręgowego urzędu górniczego inż. Kieszek w towarzystwie przedstawiciela urzędu górniczego inż. Badowskiego. Na powierzchni kopalni gromadzą się tłumy ludzi, którzy żywo komentują wypadek.

Oszukańcze manipulacje w banku niemieckim

Katowice, 23. 5 (K). Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczęła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko dyrektorom Oberschlesische Disconto Bank S. A. w Chorzowie Harremu Ferberowi i Walterowi Klosemu, oskarżonym o cały szereg oszukańczych manipulacyj. Mianowicie oskarżeni nie wpisali do ksiąg handlowych banku udzielonej gwarancji Dresdner Bank w kwocie 3,166.000 dolarów za dług Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w dniu 1 stycznia 1933. 18 marca 1933 r. nie wciągnięto do ksiąg handlowych gwarancji, udzielonej D. Bankowi w wysokości 3,100.000 dolarów za dług Katowickiej Spółki Akcyjnej, 10. IV. 1933 r. udzielili gwarancji w wysokości 1,415.000 dolarów za dług zjednoczonych hut Królewskiej i Laura, której również nie wciągnęli do ksiąg handlowych banku. Wreszcie w roku 1934 bank scedował 49 496 L. na rzecz domu bankowego Schreibera w Londynie. I ta suma nie została uwidoczniona w księgach banku. Dalej akt oskarżenia zarzuca im fałszowanie bilansów, fikcyjne prowadzenie ksiąg itp. Machinacje te zostały wykryte w czasie kontroli Śląskiego Urzędu Skarbowego Na dzisiejszej rozprawie okazało się, że również cały kapitał akcyjny banku był fikcyjny. Rozprawa trwa. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Arzt, oskarża podprok. Kulej, broni adw. FMildner.

NADUŻYCIA WE WSPÓLNOCIE INTERESÓW

Chorzów, 23. 5 (K). Przed sądem okręgowym w Chorzowie toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko Erykowi Waludze, b. urzędnikowi huty Królewskiej, członkowi niemieckiej organizacji zawodowej „Afabund“. Waluga oskarżony był o to, że w latach 1931—34 będąc kierownikiem oddziału rachunkowego walcowni stali, należącej do koncernu Wspólnoty Interesów, przywłaszczył sobie rozmaite kwoty, powierzone mu na wypłatę robotnikom. Ogółem zdefraudował on 15.800 zł. Defraudacyj dopuszczał się w ten sposób, że podrabiał książki zaliczkowe i listy płacy, wpisując większe sumy, aniżeli rzeczywiście wypłacał. W wyniku rozprawy sądowej Waluga skazany został na 14 miesięcy więzienia, z których 4 miesiące sąd darował mu na podstawie amnestji.

Kronika krakowska

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY PEDAGOGICZNEJ SZKÓŁ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ, ŚREDNIEJ i SZKOŁY RZEMIOSŁ W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się wspólne żałobne posiedzenie rad pedagogicznych gimnazjum żydowskiego, szkoły powszechnej i szkoły rzemiosł w Krakowie. Posiedzenie zagaił dyr. H. Scherer, który podniósł wielkość i znaczenie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani wysłuchali przemówienia stojąc i uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego jedno minutowem milczeniem. Następnie uchwalono uczcić pamięć Pierwszego Marszałka Polski w sposób następujący:

przez zapis do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego, przez stworzenie stypendjum imienia Józefa Piłsudskiego już w bieżącym roku i przez wzięcie udziału w sypaniu kopca Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu.

WYCIECZKA DO LANCKORONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych organizuje pociąg popularny. Odjazd z Krakowa o godz. 8'00, przyjazd do Kalwarji L. o godz. 9'20, odjazd z Kalwarji L. o godz. 19'20, przyjazd do Krakowa o godz. 20'34. Cena karty uczestnictwa 2 30 zł.

W programie: a) Zwiedzanie klasztoru OO. Bernardynów; b) Zwiedzanie okolic Lanckorony, ruin starożytnego zamku (widok na Beskidy i Tatry) Dla uczestników wycieczki będą przygotowane na dworcu k... furmanki w cenie po 50 gr od osoby na przejazd do Lanckorony. Uczestników, chcących odbyć drogę pieszo, poprowadzą przewodnicy. W razie niepogody pociąg będzie odwołany — wiadomość w miejscach sprzedaży kart uczestnictwa dnia 25 bm. od godz. 18—20-tej.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do dna 25 bm. gody. 12-tej. PBP. „Orbis“, Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Wagons Lits Cook“ Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

WSZĘDZIE SĄ JUŻ LEKARZE DOMOWI

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie uruchomiła ostatnie rejony w mieście, a mianowicie w Dębnikach (dr. Roman) oraz w Płaszowie (dr. Chrzanowski). Jednocześnie ustanowiła dwóch lekarzy domowych: dla Bronowic (dr. Kulakowski) oraz dla Rakowic (dr. Rzeszutek). W ten sposób rejonowanie miasta Krakowa wraz z powiatem krakowskim zostało ukończone. Przypomina się ubezpieczonym, że dostęp do lekarza domowego został jaknajbardziej udogodniony i uproszczony, wymaga jednak na razie zaświadczenia od pracodawcy. W najbliższym czasie wprowadzi Ubezpieczalnia Społeczna dla ubezpieczonych stałe legitymacje.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE O KATASTROFĘ KRZESZOWICKĄ

(or) W procesie o katastrofę kolejową w Krzeszowicach ukończono przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy wypierają się winy, twierdząc, iż wykonali należące do nich funkcje.

Skolei nastąpiło otwarcie postępowania dowodowego. Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Rozprawa potrwa jeszcze około 5 dni.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w l. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4·50.

Wolne posady

URZĘDNIK biurowy potrzebny. Oferty przyjmuje „Płaszowianka" — Andrzeja Potockiego 2, m. 2. 3667kr

Posad poszukują

BUCHALTER-bilansista, samodzielny, kwalifikowany, lat 40, obejmie posadę stałą, chętniej jako dochodzący na godziny. — Wiadmość do Admin. „N. Dziennika" pod „Esef". 2140g

POSZUKUJĘ szycia sukien damskich. Zgłoszenia pod „Szycie" do Admin. „N. Dziennika". 2142g

POSADY inkasenta szuka były kupiec z najlepszemi referencjami ewentualnie kaucją. Zgłoszenia pod „Inkasent" do Adm. „N. Dziennika". 2136g

POMOCNIK handlowy — branży żelaznej i galanteryjnej poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Branża" do Admin. „N. Dziennika". 2141g

FREBLANKĘ do 2 dzieci na lato przyjmę. Warunki, referencje, fotografje: M. Sperling, Czortatyn n/D. 2131g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

W sprawie EMIGRACJI do PALESTYNY

udzielamy ważnych informacyj.

Pozatem załatwiamy:

Wywiady osobiste natury handlowej i dyskretne — Expose ekonomiczne z każdej dziedziny — Administracje domów i kapitalizacje czynszów — Reklamy i inseraty — Pośrednictwo pracy — Formalności w urzędach i samorządach — Koncesje i licencje — Gwarancje handlowe i bankowe — Parcelacje.

Przy zwykłem zapytaniu prosimy załączyć międzynarodowy znaczek pocztowy (wysokość opłaty zależna od rodzaju żądanej odpowiedzi, czy pocztą lotniczą, poleconą, czy zwykły list).

Przy zamówieniu wywiadu normalnego należy załączyć w liście pieniężnym 1 dolara lub równowartość, większa praca według umowy.

„EMUN" Biuro Informacyjne
TEL-AVIV, Reh. Herzl 37.

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3080x

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój wiedeński: „Wytwórnia Pyjam Stradom 17 (dawniej Kolętek 1). 3166x

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Cały rok otwarty

400 maszyn do pisania
wszelkich systemów przewinęło się w ubiegłym roku przez nasze warsztaty!

250 maszyn do liczenia
zostały w tym czasie czyszczonych i remontowanych. Naprawiamy i czyścimy maszyny biurowe pod gwarancją! Zadzwoń Pan także do nas w razie potrzeby!

Ceny umiarkowane!

UHER i ABSLER
ZJEDNOCZONE WARSZTATY
Kraków, Św. JANA 11. Tel. 109-05

Różne

ZBIÓRKA publiczna, urządzona dnia 21 b. m. na rzecz naszego stowarzyszenia — przyniosła kwotę Zł. 251·35. — Jeszi was Eic Chaim. 2143g

JASNOWIDZ Fenomen Medjum VAPURO czyta zamknięte listy, odgaduje imiona, nazwiska, — przeszłość, przyszłość, numery wygrywających losów. Listownie zdumiewająco przepowiada!!! — Przyjmuje: Kraków, Wielopole 3—2. 2131g

KAŻDA gospodyni, dobra i wierna żona, wyjeżdżając na lato, nie musi być zrozpaczona, gdyż dla mężów, słomianych wodwców, — otwarte są wrota na ul. Starowiślnej 19, w KUCHNI JARSKIEJ WEISSBROTA, która wam ręczy, o piękne panie, że każda z was męża zdrowego zastanie. 3666kr

WIECZNE PIÓRA
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1.

Zdrojowiska

ZAWOJA. PENSJONAT „STANISŁAWA" poleca słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne. 3665kr

RYTRO nad Popradem. z piękną plażą. Pensjonat i restauracja „Podhale" I. Schweida poleca pokoje słoneczne z balkonami, — piękny ogród, radjo, wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna, rytualna, towarzystwo doborowe, wycieczki, blisko do Pienin i Szmeksu. Zgłoszenia: „Podhale", Rytro. 3643kr

Lokale

POKÓJ dwuosobowy — komfortowy, elegancko umeblowany, do wynajęcia. Wiadomość: Sebastjana 17/6.

POSZUKUJĘ pokoju z nyżą lub podobnem urządzeniem. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Odrębnie". 2144g

2 LOKALE na cele handlowe, przemysłowe, po 3 ubikacje, lub 1 frontowy o 6 ubikacjach — do wynajęcia. Wiadomość: adwokat Dr. Goldwasser Sarego 7. 2146g

3 POKOJE, kuchnia, na III piętrze od 1 czerwca oraz 2 pokoje, kuchnia na I. piętrze od 1 lipca, pełnokomfortowe: Kraków, Tad. Kościuszki 50 do wynajęcia. — Wiadomość u dozorcy lub telefon 106-76. 3658kr

MIESZKANIE komfortowe, 1 pokój i kuchnia — zaraz do wynajęcia: Augustjańska 18. — Telefon 178-13. 211-4

Matrymonjalne

SWAT poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Wprowadzony" Kraków, Skr. pocztowa 253. 3649kr

---

INWESTYCJE w PALESTYNIE

Oferujemy:

Place budowlane ze wzrastającą wartością. Domy dające duże dochody. Hypoteki przynoszące wysokie procenta. — Pierwszorzędne plantacje pomarańczowe (Pardesim)

KESHER
Biuro sprzedaży nieruchomości
TEL-AVIV **Allenby 118**

!! Ważne dla wyjeżdżających do Palestyny !!

Smaczne koszerne obiady po cenach umiarkowanych wydaje

PENSJONAT KALTER
Jerozolima
ulica Storrs
vis à vis nowego budynku pocztowego.

ארוחות צהרים טעימות בכשרות
במחירים נוחים להשיג אצל
פנסיון קלטר
ירושלים
רחוב סטורס
מול בנין הדואר החדש.

RABKA Pierwszorzędny komfortowy **pensjonat „ŚWIT"**

Telefon 218

pod zarządem **HENRYKA BECKA**

cały rok otwarty

Kąpiele solankowe we willi — Na żądanie prospekty

W maju ceny znacznie zniżone

Reklama dźwignią handlu!

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.